

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — 1
kwartał 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ „ „ „ „

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miej-
sce 20 h., nadstane wiersz gab-
mondem 80 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Przyznają się.

W jednym z lwowskich organów centralnego komitetu stronnictw konserwatywnych — czytamy: „Walka, jaką wypowiedzieli skoncentrowani demokraci, socjaliści i inni skoncentrowani nieskoncentrowani radykali, ma jednak jedną dobrą stronę. Oto przyszli członkowie Koła polskiego, widząc, jaką bronią walczą radykali, i jakie podnoszą przeciw Kołu zarzuty, będą starali się pokierować w przyszłości tak polityką Koła, aby i do tych zarzutów nie było powodu“.

Brawo! po trzykroć brawo! Lepszego świadectwa polityce opozycyjnych stronnictw — nie można było wystawić. Jeżeli ta polityka teraz, kiedy zbliżenie się starej demokracji do czynników młodszych, gorętszych, bardziej na lewo wysuniętych, jest dopiero w początkach — już wydała ten owoc, że przyszli członkowie Koła będą się starali polityką Koła tak pokierować, aby nie było powodu do zarzutów — to oczywiście ta walka, przez opozycję podjęta, jest dobra i jest skuteczna. Oto idzie, żeby nie było powodu do zarzutów — o to idzie, żeby polityka Koła weszła na tory, dla kraju tak użyteczne, jego społeczeństwu rozwojowi tak sprzyjające, ażeby znikły powody czynienia zarzutów Kołu polskiemu. A wtedy owa opozycja „skoncentrowana“ będzie sobie mogła powiedzieć, że jej walka nie była daremna, jej trudy nie były bezowocne — i będzie zupełnie wynagrodzona za te wszystkie oszczerze zarzuty i insynuacje, jakie na nią ze wszech stron spadają.

Walkę, podjętą obecnie przez wszystkie odcienie lewego skrzydła narodowego obozu — przedstawiono dotychczas jako jakąś straszną narodową herzę — jako szkodę, wyrządzoną narodowi krajowi — jako negację, burzycielstwo, dążenia przewrotowe i t. p. A dziś jedno z tych pism, które najpełniejsze miało usta tych oszczerstw i niezmordowanie na wszystkie strony je powtarzało — przyznaje, że na skutek tej walki uznana jest już potrzeba innego pokierowania polityką Koła polskiego, takiego, aby nie było powodów do zarzutów przeciw Kołu polskiemu. Otóż jedno z dwojga: albo te zarzuty są nie słuszne, nie oparte na dobrym zrozumieniu interesów narodowych i krajowych — a wtedy to, przeciw czemu zarzuty te godzą, byłoby dobre, z narodowym i krajowym interesem zgodne, zmiana zaś byłaby szkodliwa. Albo — jeżeli zmiana ta, to nowe, to inne pokierowanie polityką Koła jest pożądaną, co ów dziennik przyznaje, trzeba logicznie uznać, że zarzuty były słuszne, że zatem ci, co je podnosili, nie byli w sprzeczności z narodowym i krajowym interesem. Jest to prosta nieublagana logika. Naturalnie, że nie ma nadziei, żeby konsekwen-

cyje tej logiki przyjął ci, którzy jej przyjął nie chcą i nie mogą z tej prostej przyczyny, że im na to „wyższe“ sfery nie pozwalają.

To też pismo, o którym mówimy, stara się zaraz w tym samym artykule możliwie jak najbardziej zacieśnić granice owej zmiany polityki Koła, jaką na skutek zarzutów opozycji zapowiada. Oto, powołując się na mowę Wojciecha hr. Dzieduszyckiego w Komitecie centralnym — uznaje razem z tym mową, że Koło polskie popełniło błąd, nie wprowadzając dostatecznej liczby Polaków do biur ministerjalnych w Wiedniu — i co do tego jednego błędu przyrzeka krajowi ów dziennik razem z hr. Dzieduszyckim, że się Koło poprawi, jeśli nas to — ale nam nie wystarcza. Koło — ma się poprawić jeszcze z bardzo wielu innych błędów — ma naprawić jeszcze cały szereg innych zaniedbań. Bardzo bylibyśmy radzi przekonani, czy hr. Dzieduszycki a za nim i ów dziennik mieliby smutną odwagę oświadczenia wobec kraju, że to był jedyny błąd, jedyną zaniedbanie Koła, owa za mała liczba hofratów w Wiedniu. Czy mogliby tak bez zakrzuszenia się twierdzić, że nie została zaniedbana a przynajmniej bez skutku, niedostatecznie broniona sprawa narodowa na Śląsku, albo sprawa regulacji rzek galejskich, albo powiększenie liczby szkół średnich, seminariów nauczycielskich i szkół przemysłowych, albo sprawa tariff kolejowych i t. p.

Więc ów błąd, przez hr. Dzieduszyckiego uznany, nie jest jedyny, a nawet nie najgłówniejszy. To też, gdy czytamy w owym piśmie, że skoro „członkowie Koła polskiego, widząc, jaką bronią walczą radykali“ będą teraz starali się usunąć powody do zarzutów przeciw Kołu — że zatem owa broń okazuje się skuteczną — to jest w tem tylko zachęta dla nas, abyśmy w używaniu tej broni nie stawali, ale używali jej częściej, silniej, z większą stanowczością, a w razie potrzeby jeszcze tę broń za ostrzyli. Bo jeżeli dla uzyskania tak małego skutku, jak ocknięcie się w sprawie obsady posad wiedeńskich hofratów, trzeba było użyć tak silnej broni, jak zerwanie z komitetem centralnym i skupienie wszystkich odcieni demokratycznych — to jakiejże broni trzeba będzie użyć, ażeby osiągnąć owe wyżej wskazane, a tak żywo i dla kraju inne jeszcze cele? Ażeby zmusić raz Koło do stawiania sojusznikom i rządowi warunków — ażeby wymusić na niem politykę stanowczą, niezależną, zdrowym narodowym i krajowym egoizmem kierowaną, politykę czynną i zdobywczą — ażeby to Koło zmusić do szczerzej i rzetelnej obrony praw i swobód obywatelskich — na to trzeba będzie widocznie silniejszego, ostrzejszego, niż dotąd, użycia tej samej broni, która już teraz w sprawie obsadzenia posad w ministerstwach skuteczną się okazuje.

Oto nauka, jaką czerpiemy z wspomnianego na-

wstępie artykułu pisma, tak stanowczo naszej opozycji nieprzyjaznego. Wszakże na samem ostrzejszem używaniu tej broni nie można poprzestać. Trzeba szukać innych jeszcze środków, któreby już dawały pełną rękojmię zmiany na lepsze polskiej polityki w Wiedniu. Bronią taką są wybory. Trzeba do reprezentacji polskiej w Radzie państwa wprowadzić większą liczbę opozycyjnych posłów. Trzeba tam wprowadzić takich, którzy czujnie, odważnie, energicznie będą się starali, ażeby to, co obecnie pod naciskiem ruchu wyborczego bywa przez konserwatystów przyznawane jako konieczna zmiana w polityce Koła — ażeby to naprawdę zostało wykonane.

Jeżeli dziś hr. Wojciech wraz ze swoim organem, czynią to pierwsze ustępstwo, że w jednym punkcie postępowanie Koła niedostatecznym uznają i poprawę przyrzekają — to trzeba ich do tego zmusić i na innych punktach — a tych jest niestety bardzo jeszcze wiele! A zmusi się ich nie samą tylko wypomnianiem ich grzechów — ale też i wprowadzeniem do wiedeńskiego parlamentu większej liczby posłów takich, którzyby dzisiejszej tak ekskluzywnie konserwatywnej większości Koła i jej nieograniczonemu rządowi — raz przecie kres położyli. Będziemy mieli wtedy rękojmię, że nie tylko ten jeden, już przyznany błąd, ale i inne, liczniesz, zostaną naprawione.

Hasło wyborcze jest i powinno być: przez konserwatywną większość polskiej reprezentacji w Wiedniu!

Student warszawski.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Warszawa, 17 października.

Wypadki innego rodzaju, niż w poprzednim liście przedstawiłem, są smutniejsze w skutkach i żebym na oczach ich nie miał, to klęę się, że tego wyrazu bałbym się wymówić na tem miejscu... Oto z gromady studentów aresztowanych — kilku wychodzi cało... to... już „szpiedzy“, gotowi na wszystko. Niekiedy w nich samych budzi się uczciwość, wówczas ostrzegają kolegów. Rzadki zresztą dzisiaj wypadek

W takich stosunkach młodzieńcy prawdziwie rozsądni a odczuwający potrzeby, a nadzieje kraju zachowują się albo, zupełnie biernie od pierwszego kursu, albo też uniesieni porywem słowianego zapału cierpią w następstwie za innych.

Drugi kurs, nauczony doświadczeniem, jest biernym, wstrzemięźliwym i zimniejszym. Trzeci dochodzi do wniosku, że głową muru nie przebiją. Czwarty i piąty przemyśliwa o karierze, o „czynach“, protekcyjach i gwiazdkach!

— Co? co? — pochwylił Tadeusz.

— Jeżeli czas znajdziesz na tęsknotę. Teraz nie będziesz miał ciszy, jaką miałeś w Swobodzie.

— Prawda — odparł naiwnie. — Lecz nie tęsknić nie potrafię! Wszystkie moje czyny i myśli, wszystko, co mam w sobie najlepszego, krystalizuje się w czterech wyrazach: „wszystko dla niej jednej“...

— Wierzę ci i takiego kocham! Nie ma w tobie cienia gry i cienia roboty. Gdzie się tylko obrócisz, telegrafuj do ciotki. Może cię wezwę, abys przyjechał. Teraz śpiesz na odczyt, uczeni nie lubią czekać. Oczaruj wszystkich! Jutro dowiem się z dzienników o oklaskach i zachwytach. Jesteś mętyłko wielki technik i przemysłowiec, ale i wielkie dziecko, wielki idealista życia, i martwię się, że i w tem nie mogę być do ciebie podobną. Kocham w tobie twoje dzieciństwo i twój idealizm.

— Jedź, pisz, telegrafuj — dodała Urszula. Tadeusz ucałował ręce Maryni, pobił do powozu.

— Oto ideał męża, co nigdy w życiu nie spojry na inną kobietę — rzekła surowo Urszula, podobna w tej chwili do wyroczni.

— Ciotciu — szepnęła Marynia, — od dziś kocham go znowu jakoś inaczej. Wczoraj mogłam zardzościć i gniewać się na niego. Dziś jest mi on czemś lepszym od tego, na którego można się gniewać lub zardzościć o niego...

— Naprzykład? — spytała Urszula.

(C. d. n.).

128 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Ach, jakbym chciała życiem całym na nią zasłużyć! Ciotciu, dziś jest mi tak ciepło na sercu! Czuję, że i ojciec niedługo da się przebłagać, przekonac.

— Musi!.. Bo z czemże będzie walczył? z wiatrakami własnych fantazji? Tu już przecie za Rudolfa cię nie wyda, księżny nie przeprosi. We Lwowie jesteś możliwa tylko, jako narzeczona Tadeusza.

— I to mnie uszczęśliwia. Nie uwierzysz, jak mnie cały ten świat, w którym żyłam, przyniósł porinami i czczością. Zdaje mi się, że, jeżeli słońce świeci, to z jego łaski, jeżeli coś umiem, to z jego przyzwolenia, jestem ładna, to dlatego, że on pozwala...

— Znam go, znam i dlatego od niego uciekłam. Uzułam, że mnie dusi, i, gdybym w nim wytrwała jeszcze parę lat...

— Ja roku wytrwać nie mogłam. Jak różne wspaniałe widnokreśli czekają mnie z Tadeuszem!

— Całe nowe światy — zawołała Urszula. Konie się zatrzymały, wysiadły, idąc do sklepu.

Z przeciwnej strony pędził Tadeusz. Urszula dała

mu znać parasolką, stanął, przybił, ubrany we frak i białą krawatę.

— Na odczyt — rzekł uradowany. — Mam materiału na dwa dni, a wszystko muszę w jednej godzinie powiedzieć. Młodzieniec uczy się, uczy i uczy, sam nie wie, po co i na co, a gdy potrzeba, wszystko, zdobyte tłumem wraca do mózgu.

— Dobrze, dobrze! Czy wiesz, że całe miasto uważa cię za narzeczonego?

— Przecież nim jestem — rzekł zdziwiony. Marynia uśmiechnęła się czarująco.

— Gdy ci będą wieszować, przyjmuj — rzekła Urszula.

— Nie mogę przecie zaprzeczać.

— Obrazisz na siebie hrabinę Izabelę.

— Jakim sposobem? o niczem nie wiem. Zresztą, nie mam czasu tem się zajmować.

Zwrócił się do Maryni.

— Węgiel pewny, w nocy wyjeżdżam. Stamtąd będę musiał jechać prosto do Belgii i Anglii. Może w Wiedniu znajde współnika. Mam tam jeden dom dobrych przyjaciół... Lubię ruch, życie, energię czynu, zmianę miejsca. Radbym sprostać nawałowi myśli i tworzących się nowych projektów. Zdaje mi się, że jestem w wirze a nieraz samym wirum.

— A ja dziś jadę, — rzekła Marynia — do rodzinnej mej wioski i mej matki, tam jest nasza letnia siedziba.

— A ja nie do letniej siedziby, lecz do przyszlých skarbów Galicyi, do węgla.

— I nie będziesz za mną tęsknił?

— Jeżeli mu czas pozwoli — rzekła ciotka.

Owagi powyższe dotyczą ledwie połowy studentów. Druga połowa, dziś już większość, to Rosyanie, żydzi rosyjscy („litwoki“), idący swoim dwo-rom; a w rezultacie Polacy, nrabiający się powoli na modłę burżuów niemieckich, tylko płytszych i bardziej w wybuchach humoru ograniczonych.

Od czasu do czasu, dzięki młodzieży, mamy „manifestacje“. Lecz rzadko osiągnęły one zamierzony cel, a najczęściej zakrawają na „dziecinnady“. Najpowszejdniejszą manifestacją jest heca o „mazura“.

Wyobraźcie sobie najwstrętniejszą norę, pełną błota i kału. Muzyka obskurna zaczyna grać mazura. W kącie siedzi student. Po odegraniu, student woła „bis“. Usłużny grajek powtarza... atoli „bis“ następuje bez końca... i patryotyzm znajduje ujście w popolitej burdzie knajpiarskiej ze stójkowym. To znów ni z tego ni z owego zakielkuje myśl urzędzenia jubileuszowego pochodu do fundamentów... pod pomnik Konstytucji 3-go Maja... Naturalnie, kursują odezwy, wezwania i kończy się wszystko ponieważ manifestanci, nim się zdążyli zebrać w gro- madkę, już rozproszeni zostali... W ogóle to wszystkie odbywa się bez taktu, bez instynktu politycznego. Najlepszy dowód owa chryja w uniwersytecie, zrobiona na skutek odezwy studentów petersburskich przed dwoma laty!

W Petersburgu, w Moskwie upominano się o odjęcie im prawa... a u nas... nie było się upominać o co, bo tych praw i przywilejów uniwersytet warszawski nie miał... I oto najniepotrzebniej w świecie kilkudziesięciu polskich młodzieńców straciło grunt pod nogami przez wydalenie. I *cui bono?* Czy studenci petersburscy solidaryzowali się kiedy z Warszawą? Czy w ogóle taki objaw solidarności naszej wywarł na nich wpływ? Żaden. Przyjdą oni do nas z ideą „obruszczenia“ wkrótce, jak i rosyjscy ich poprzednicy.

A byt studentów! Byt mają dobry! Stypendya mnożą się z każdym rokiem, a mimo tego, iż część (które nie mają ograniczenia zapisodawców, że są przeznaczone dla studentów pochodzenia polskiego), zabierają Rosyanie, dochodzą rąk Polaków. Ktoś niedawno obliczył, że gdyby każdy z byłych stypendystów powrócił połowę wziętych pieniędzy... wszyscy dzisiejsi studenci uniwersytetu warszawskiego wolnymi byłiby od wpisów... Nie podobnego u nas się nie dzieje. Zaciągnięty dług — długiem pozostaje. Dalej, wobec trudnych warunków zdobycia maturoy, procent studentów pochodzenia zamożnego wzrósł znacznie. A jeszcze dalej, zaklimatyzował się u nas pewien brzydki zwyczaj... wśród szepczącego wprawdzie jeszcze, ale licznego kółka młodzieży... mianowicie „zabawy w narzeczony“. Polega ona na tem, że student na pierwszym, drugim, a czasem i trzecim kursie zakochuje się i oświadcza się o rękę córki biednego, czy średniozamożnego mieszczańca, czy urzędnika, lub, co lepiej, o rękę panny, w domu rodziców której mieszka i... przez czas do ukończenia kursów trwa niezmiennie w swych uczuciach...

Miłość, choć platoniczna, ma zazwyczaj dla narzeczonego nieplatoniczne skutki w postaci zapomóg, udzielonych kawalerowi przez rodzinę panny. Ukończenie uniwersytetu staje się zazwyczaj hasłem do odwrotu na całej linii uczuć i początkiem oblawy na posag.

Nie przeczę i ani nie wątpię na chwilę, że są wyjątki. Liczbę ich gotów jestem bodaj do setki podnieść. Ale, niestety, ogół tych, którzy mają się stać naszą przyszłością, budzi niesmak i nieufność. Gdyby był starcem, gdyby był człowiekiem bodaj z piątym krzyżykiem na karku, mógłbym myśleć, że młodzieży współczesnej nie rozumiem.

Obojętność, wyrachowanie zimne, myśl o płytkim sybarytyzmie pigmejów, a zresztą pustka wielka i głuchota, brak życia i tętna — oto cechy współczesnego studenta. Prawda, suchy, nudny, bezbarwny wykład niedoważonych a nieudolnych często profesorów zmienia uniwersytet warszawski na baka- larnię.

Niedobitki polskich profesorów, jak: Kasznica, Mierzyński, Baranowski, Kosiński i inni nastąpili z pola bądź do grobu, bądź na wypoczynek starości — uniwersytet zubożał nawet w tych, co w granicach wykładanych przedmiotów budzili miłość do nauki, do pracy, do kraju.

A politechnika? Ta jeszcze nie wykłula się, nie dała nam jeszcze ani jednego wychowawca. Zważywszy jednak, że na drodze do kariery inżyniersko-technicznej jeszcze więcej piętrzą się mundury, galony i gwiazdki — i tu nie do świetnych dojść musimy wniosków.

Przerażać się tem nie należy! To stan przejściowy tylko. Warunki tu nie znaczą, bo bywało u nas i gorzej jeszcze... Oby więc jak najprędzej nastąpiło odrodzenie się młodzieży uniwersyteckiej, oby złote galony straciły na połysku, byle znów serca gorzały jaśniej, pełniej, rozumniej!

Bo i cóż warta młodość bez zapалу, bez polotów, bez „nieziszczonych pragnień, niespełnionych anów?“

Światowid.

Nowy budynek teatralny we Lwowie.

Przystępując do oceny nowego budynku teatralnego we Lwowie, należałoby najpierw wziąć pod rozwagę okoliczności, poprzedzające budowę i zastanowić się, o ile racjonalne było rozpisanie samego konkursu, pod tak niekorzystnymi dla samej budowy warunkami, oraz o ile racjonalny był wybór samego miejsca pod budowę gmachu, przeznaczonego niejako na to, by był świadectwem naszego postępu i naszej sztuki.

W konkursie na projekt gmachu nowego teatru mogli brać udział tylko polscy architekci. Już to samo było kardynalnym błędem. Co się zaś tyczy wyboru miejsca, na którym miał stanąć nowy budynek teatralny, w zapatrywaniach różnych kół panowała jaskrawa sprzeczność. Postawiono gmach teatru w miejscu, może najmniej odpowiednim. Gdyby bowiem zamknąć nawet oczy na otoczenie, w którym znalazł się przybytek mazy polskiej, brak powietrza i gdyby wybaczyć i pominąć inne słuszne i niesłuszne zarzuty, to zawsze jeszcze podnieść należy obawę, którą Towarzystwo politechniczne od samego początku wyrażało, iż sam grunt nie nadaje się pod taką budowę, gdyż, jak fachowcy twierdzą, stan wody zaskórnej, która już w tym roku ponad podłogą podscenia się pokazała, jeszcze bardziej się podniesie.

Twórca monumentalnego gmachu miał zupełną swobodę — nie był krępowany ani brakiem miejsca, ani materiału, do pewnego stopnia nawet funduszami, gdyż i tak przekroczył kosztorys o „parę“ koron (czyżby z powodu podrożenia pozłótki?).

Zobaczmyż, jak wywiązał się z swego zadania. Na samym wstępie, wchodząc do gmachu od strony czołowej, uderza nas brak krytego podjazdu, a nie ma tu nawet jakiegoś, chociażby tylko szklanego, daszku, któryby publiczność, przybywającą w powozach, chronił od deszczu i śniegu.

Kryty podjazd jest w naszym klimacie rzeczą konieczną, szczególnie w budynkach, do których i z których publiczność tłumnie wchodzi i wychodzi. W czasie deszczu lub zawięci śnieżnych nietylko, że publiczność będzie narażoną na różnego rodzaju nieprzyjemności, lecz otwieranie parasoli i oczekiwanie dorożek w wąskim i także należycie nieosłoniętym przedsionku, tamować będzie swobodny odpływ widzów po przedstawieniu.

Do wnętrza budynku dostajemy się przez troje drzwi, wiodących do długiego a wąskiego przedsionka, skąd znów trójgiem drzwi możemy wejść do westybulu. W obu końcach tego przedsionka znajdują się drzwi, prowadzące do kas, umieszczonych w dwóch pylonach frontowych. Urządzenie dostępu do kas, tak matych, że zaledwie jedna osoba tam poruszać się będzie mogła, jest niezawodnie praktyczne w wypadku słabej frekwencji, ale pociągając za sobą, musi wszystkie przykrości i niebezpieczeństwa ścisłu w razie ożywionego ruchu.

Obszerny, lecz niski westybul otwiera wstęp trzema otworami, po pięciu, przeszło 15 ctm. wysokich schodach, do klatki schodowej. Po obu stronach westybulu znajdują się połączone z nim szerokim otworem, niejako małe westybule, z których znów prowadzą drzwi do kas, oraz drugie drzwi do przedsionków wejść bocznych. Owoż z tych — że je tak nazwę — drugorzędnych westybulów, dostać się możemy, po paru schodach, na przedłużenie dwóch równoległych boków kurytarza, biegnącego w okół amfiteatru, skąd znowu trzema schodkami nadół zstępuje się do klatki schodowej.

Podług nowoczesnych pojęć powinna klatka schodowa być niejako osią całego budynku. Tu równie źle ją pomyślano, jak wykonano. Klatka ta jest przedewszystkiem małą, o czem zresztą później. Założenie schodów trójramienne. Środkowym ich ramieniem dostajemy się na podest, skąd znów dwoma ramionami dostać się można na kurytarz pierwszego piętra. Z podestu, przez portal niski, ciężki i urągający wszelkim prawom propocyji, wkraczamy znów paru schodkami na dół na kurytarz parteru.

Szeroki i bardzo wygodny, ma on jednak tę wadę, że nie jest założony w poziomie, lecz spada i to znacznie ku scenie.

Nie wchodząc na razie do sali widzów, pozostawiając ją na sam koniec przeglądu, zaznaczyć należy, iż już na samym wstępie uderza nas tu brak przewodniej myśli, któraby tem dziełem kierowała już od samego jego urodzenia na papierze; brak spójni, któraby poszczególne części, z czysto konstrukcyjnego punktu widzenia na nie patrząc, w całość organiczną wiązała. Rozdrobnienie, nietylko w szczegółach, lecz i w ogólnem założeniu, odrazu wpada w oczy. To formalne lubowanie się w różnicach wysokości poszczególnych części, na pozór zupełnie słuszne, racjonalne, dowodzi jednak, że pracowano tu nie na podstawie planów, lecz raczej szkicu do planów.

Z podestu głównych schodów wkracza publiczność dwoma ramionami schodów marmurowych na pierwsze piętro. Tu ten sam wygodny kurytarz, biegnący w okół amfiteatru i klatki schodowej, skąd też przez otwory międzykolumnowe, zaopatrzony ba-

laskami z marmuru, rozciąga się widok na klatkę schodową.

Z kurytarzy przechodzi się szerokimi, lecz niskimi drzwiami do przedsionków niejako, skąd z jednej strony jest wchód do foyer, znajdującego się ponad westybulem, z drugiej do bufetów. Drzwiami na wprost przez nyzę wychodzimy na balkon. Foyer piękne w swych rozmiarach, patrzące ogromnymi oknami na balkon, a stąd na miasto, ma jedną może złą stronę, a mianowicie za mało tu płaszczyzn, gdyż ściana przeciwległa oknom, zaopatrzona w takie same olbrzymie okna. To samo i w bufetach, połączonych z foyer w jedną całość za pomocą *quasi* przedsionków. W końcu kurytarza, idąc ku scenie od strony gmachu skarbkowskiego, znajdujemy drzwi, prowadzące do salonu cesarskiego, do którego dostać się można osobnymi także schodami.

Tu na razie zatrzymujemy się, dalszą wędrówkę odkładając do przyszłego numeru.

Kazimierz Rzeczycki.

„Zamęt“ i „Otechłań“.

(Oryginalna korespondencya „Słowa Polskiego“.

Kraków, 22 października.

Pod dobrą wróżbą rozpoczynam naszą czułą, sentymentalną korespondencyę.

Wychodzę z „Zamętu“ i „Otechłani“ świeży, cały i nieuszkodzony, tak, jak ten słynny z swych nieudanych prorocstw, Jonasz wyszedł cały i suchy z potwornej paszczy wieloryba, chorego zapewne na niestrawność. Polknąć proroka nie tak łatwo — myślał biblijny wieloryb, patrząc na Jonaszę, osuszającego swe szaty na piasku wybrzeży Ziemi świętej, ale i polknąć a przetrwać taki „Zamęt“, a po nim taką „Otechłań“, myślę ja, który z wielorybem tak mało zresztą mam wspólnego, jeszcze trudniej. Przykro mi, że dziełnemu dramaturgowi a koledze staremu z szkolnej ławki gimnazjum św. Anny, Tadeuszowi Kończyńskiemu, za sąsiada w harcu fejletonistycznym muszę przypadkiem posadzić p. Alfreda Szczepańskiego, tego jedynego dziś tragedjopisarza polskiego, który dał Krakowowi tak przepyszną tarsę, jak ten „Zamęt“ zamętów, ale demon repertuaru krakowskiej sceny umieścić ich tuż w najbliższem sąsiedztwie na afiszach. Krytycy krakowscy, pogrzbawszy z archanielską jednomyślnością poemat sceniczny p. Alfreda, zabierają się właśnie z wielkomięskim aptombem do wiwisekcyi młodocianego twórcy „Otechłani“, a ta słynna w Europie z swej inteligencji publika krakowska porównuje ze sobą obu autorów, podobnych wzajemnie ot jak pięść pana Pytlasińskiego do nosa pani Siennickiej. Byłem raz w Europie na premierze Ryszarda Delmę, tragedyi melodramatycznej p. t. „Blizni“ (*Der Mensch*). Autor młody, a obecnie jedna z reprezentatywnych głów niemieckich symbolistów, był wówczas jeszcze pod silnym wpływem Stanisława Przybyszewskiego, więc nagromadził w swej pracy scenicznej jaskrawości erotyczne, nadto t. zw. *Herrgottstinnungi*, mordercy, za sceną kazał grać preludya Chopina a publiczność, nieprzygotowana na to wszystko, chłostana melodramatycznymi *deliriami* chorej psychy, po drugim akcie wybuchła długo tajonym, potężnym śmiechem.

Inaczej zachowała się ta przypadkowa garstka publiki, zebrana na antisocjalistycznym dramacie w krakowskim teatrze; ta publiczność czekała, chciała koniecznie doczekać się czegoś, coby rzeczywiście raz już rozwiązało kwestyę socyalną, czegoś, coby uzbroido ją wreszcie w dokumentny argument, że ten „mociumpanie“ socyalizm nie a nie nie wart. Dopiero kiedy genialny farsista nagromadził w dwóch sytuacjach takie mnóstwo nonsensemów, jakim obdzelić by się mogło 25 kandydatów poselskich (a jeszczeby i dla Stanisława Tarnowskiego cośkolwiek zostało), kiedy figurynki jego sztuki zaczęły papiąć banialuczki, no i kiedy wreszcie któryś z recenzentów krakowskich niespodzianie „wierzgnął śmiechem rozpasanego satyra“, wtedy i „goście nieproszeni“, jak Rosetti nazywał publiczność teatralną — poznali, że z nich troszeczkę... zadrwiono.

Aby raz już skończyć z tym zamętem niedorzeczności i bezsilnych wycieczek przeciw socyalizmowi poczciwego pana z Lauderbanku, dodać chyba to jeszcze należy, że nie to złe, że ktoś coś gdzieś jakoś napisze, aby się pomścić na wyborcach z V. kuryi, że ktosia kandydatura upadła, ale to jest złe, że ktosia elukubrat wystawiono. Szczepański, to trzeci członek tej hnmorystycznej trójcy autorów, którym złośliwy los powierzył zwalczanie radykalnych idei w Galicyi. Pierwszym był nieodżałowanej pamięci Smolarz-Kalitowski, autor „Kusicieli ludu“, drugim genialny adwokat z Dobezyce, czy coś w tym guście, Sydon z Frydbergu, piewca „Chłopskiej polityki“; wszyscy czekają na ostatniego, którym wedle szczęsnych auspicyj, ma być któryś z proboszczów, ewentualnie ktoś z prokuratoryi, lub któryś z celników rogatkowych. *Tiens*.

Na „Otechłani“ Tadeusza Kończyńskiego byłem dwa tygodnie temu w Warszawie. Otwarto nią teatr Rozmaitości na zimowy sezon, obsadzono role świe-

Płótna, chifony, chirtingi i bieliznę oraz wyprawy kompletne

po sca

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, plac Maryacki 1. 8.

nie, wyreżyserowano wykwintnie i skrupulatnie, prób odbyto przeszło 20 i wystawiono tak, jakby to wystawił Kolumb Młodej Polski w dramacie, kiedy go muszka cezarycznych fantazji ugryzie czasem w uszko estetycznych ambicji. Tak byłby tę „Ochłani“ mógł wystawić tylko Tadeusz Pawlikowski, gdyby mu powiedziano, że publiczność jest z góry źle uprzedzoną do młodego autora.

Różnic więc między obu premierami tak dalece widocznych nie ma, chyba tylko te, że tam grano „Ochłani“ po 20, tu po sześciu próbach, że tam grano cały dramat, tu zaś skreślono przesadnie wiele, że tam grał Rapacki, Szymanowski, Śliwicki, Żelazowski, Frenkel, Federowiczowa, Czakówna, Trapszówna a tu w Krakowie tylko Kamiński i Popławski, podczas kiedy reszta aktorów powtarzała dość biegle słowa, krzyżane rozgłosnie przez suflera, ilustrując je ruchami mniej więcej niefortunnymi, wchodząc i wychodząc ze sceny dość obojętnie, strojąc miny sympatyczne, antypatyczne lub zgola tragiczne. A sztuka? Ot już na tej sztuce i warszawska krytyka dała tak przepyszny koncert europejski nielogiczności i niekonsekwencji z przewodnim motywem nieuctwa i recytatywami zlej woli przeciw wszystkim talentom, które idą z Galicyi, że obecnie czas już i na galicyjskie Sarceye i Domici, aby wypowiedziały antykwarskie frazesy, trzymane w pogotowiu wobec egzemplarza podsądnego. W Warszawie dramat Konczyńskiego nie schodzi z afisza, mimo surowej, po pełnej finezyjnej blagi i inteligentnego patosu próżni krytyki pana Rabskiego, pomimo handicap-anti-modernistycznej szarż krytyczny przystojnego pana Kempnera, mimo areyniedolężnej i przystojniowo głupiutkiej jazdy na krakowskich modernistów pyzatego pana Puffke. Potrójnie ostrą miarę, mówiono mi w Warszawie, będziemy (my augurowie, arystarchowie, arcykapłani) przykładać do wszystkiego, co idzie z Krakowa; pótrójnie będą groźni i marsowi, pomazani i uroczyści, partykularni i prowincjonalni, ci wszyscy arcyministrze konwencyonalizmu krytycznego, ci aniołowie stróże, stojący z ognistymi mieczami przed wrotami raju. I obok tych mężów ognistych mają przyjść na sceny warszawskie wszyscy młodzi w dramacie: Rydel, Szukiewicz, Przybyszowski, Kisielewski, Orkan, Feldmann, Kasprowicz, Konczyński i urzędzą, choćby Deotyma przestała improwizować, a Stanisław Kozłowski miał do wystawienia sześć razy po sześć dramatów historycznych, pisanych białym wierszem... w kratki, czy paski.

To wypadków „Ochłani“ stanowią ostatnie lata rozwoju ekonomicznego Galicyi, a prozaiczniej się wyrażając, malwersacye i defraudacye, a więc kastalskie źródła, z których pije namiętnie natchnienie Bogdan Jaxa Roniker a z których impuls twórczy wziął i W. Feldmann w ostatniej sztuce p. t. „Czyste ręce“. Roniker temat, jak każdy temat dobry ale wątpliwy, obrobił sensacyjnie i kryminalistycznie, Feldmann szeroko, socjalnie, ale fejetonistycznie i może zbyt w stylu sztuk teatrów ogródkowych, Konczyński poważnie, psychologicznie, z werwą satyryczną ale bez intencji niepotrzebnych gazetarsko-moralistycznych. „Ochłani“ dzieje się raczej w Krakowie, „Czyste ręce“ brudzą się raczej we Lwowie. Analogicznymi byłyby szlachetne figury, uosabiające autentyczne ale zacieśnione światopoglądy starego Hanusza w „Ochłani“ i hrabiego Jaszczura w „Czystych rękach“. W „Ochłani“ na zupełnie przypadkowym tle ostatnich wypadków, rozgrywa się zupełnie nie aktualna, a odwieczna walka dwóch światów, szlachetczyzny z industrializmem, niepokalanej zacności z brudną *moral insanity*, walka dwóch obozów, dwóch epok i dwóch ludzi. Oczy estety najpiękniejszego kalibru krakowskiej dekadencji patrzą na współczesne dekoracye, mieszczańskie sytuacye, czują niby, że akcyja sceniczna stoi w związku z szerokim życiem zakulisowym i potępiają autora z wysokości swych eskamotowanych Przybyszewskiemu frazesów.

Młodzieńskie estetyki nie czują, że cała aktualność dramatu, cała „afery“ dramatu, owe banki, kopalnie nafty, frazesy o belgijskich kompaniach, owe deputacye mieszczan, owe niespodziewane szkocka kasowe, mowa starego Hanusza do ludu podwawelskiego, wszystkie spekulacye Podosockiego, to tylko konieczne i nieuniknione *attitudy milieu*, bez których nie możnaby tak szeroko zakreślić charakterów Podosockiego i Hanusza, na tle życia, przepływającego koło nich. Warszawska krytyka, która obecnie jest w fazie pozowania na więcej europejską, niż prawdziwie europejską, sądziła z emfazą, zblazowanych sybarytów, że dramat Konczyńskiego to modernizm kompromisowy, że jest to amalgamat efektów starodawnych z efektami ostatniej doby, że postać młodej kuzyneczki jest już zużyta (czytali „Demi-vierges“ w tłumaczeniu polskim A. Siedleckiego), że Podosocki jest melodramatyczny i czarny jak smoła, a to przecież w życiu się nie trafia itd.

Staffażu aktualnego używa i Ibsen w ostatnich najbardziej mistycznych dramatach, to po pierwsze, typy Podosockich pojawiają się i na brukach i przy biurkach warszawskich *verge-cocotte* Konczyńskiego jest przedziwnie zaobserwowanym typem z każdego pokoju judalnego współczesnej burżuazyi, a dramat jest zbudowany architektonicznie z takim doświadczeniem, z taką brawurą i rutyną teatralną, że ta

wprost razi u 25-letniego autora, którego inni krytycy znowu pouczają, aby był cośkolwiek rozwichrzonym, cośkolwiek epicznie, niedołężnie, rozżleknie budował, gdyż tylko wtedy będą mieli nadzieję, że napisze coś dobrego w przyszłości. Jednem słowem Konczyńskiemu radzą, aby był Kisielewskim, Kisielewskiemu, aby był Lubowskim, Rydlowi, aby był Zalewskim, Wyspiańskiemu, aby był Rydlem itd. itd.

Pytanie wreszcie, czy krytyka teatralna nasza wyjdzie raz wreszcie z ochłani i zamętu, w którym tkwi. Może też dla nowych autorów wyłoni się nowa krytyka wobec uwiadu starego arystarchów.

a. n. h.

Ruch przedwyborczy.

Kłeska, jaką poniósł na całej linii t. zw. komitet centralny, została przypieczętowana wczorajszym zgromadzeniem komitetu miejskiego w Krakowie (patrz depeszę w porannym wydaniu *Słowa Polskiego. Przyp. Red.*). Zgromadzenie, zwołane przez prezydenta miasta Friedleina z tym wyznacznym celem, aby nawiązać sympatyczne nici z centralnym komitetem stanicykowskim, po przeprowadzonych obradach, większością dwóch trzecich głosów uchwaliło nie łączyć się z tym komitetem i prowadzić akcyę wyborczą samodzielnie.

Po za tą doniosłą uchwałą, zebranie to zasługuje na uwagę także ze względu na inną, bardzo znamioną okoliczność. Oto pokazano ono dowodnie, jak pp. konserwatyści pojmują solidarność w pracy i poddawanie się uchwałom większości. Zaledwie zapadła uchwała, niewygodna dla żywiołów reakcyjnych i wprost je kompromitująca, w tej chwili przedstawiciele tych żywiołów: wiceprezydent miasta Pieniążek, redaktor *Czasu Chylińskiego*, ks. prałat Bukowski i prezes krakowskiej Rady powiatowej Paszkowski ostentacyjnie opuścili salę, oświadczając, że z komitetu miejskiego występują.

Jest to objaw tak charakterystyczny, że należy go podkreślić z całym naciskiem. Ci panowie, którzy tak wiele prawią o potrzebie solidarności, o karnem poddawaniu się uchwałom większości — uznają te zasady tylko tak długo, jak długo sami są tą większością, jak długo rządy spożywają w ich rękach. Niechże jednak cokolwiek stanie się nie po ich myśli — natychmiast urządzają secesyę, rozpoznają robotę na własną rękę. Jest to także jaskrawa nauka dla tych, którzy się ludzą, że kiedyś zdobywszy większość w solidarnem Kole polskiem, będą tam decydowali o polityce kraju wbrew głosom konserwatystów. Niechże będą pewni, że wówczas powtórzy się wczorajsza historia krakowska i ci panowie, którzy dziś mają pełne usta solidarności, ani chwili nie zawahają się zerwać ją i przez od siebie odrzucić, jak sprząć już bezpożyteczny, bo nie będący w ich wyłącznem posiadaniu.

Ale zanim do tego przyjdzie, mogą jeszcze minąć lata i lat dziesiątki, wsteczniczy będą trzymali dalej rządy w garści i będą dalej brali gorących patriotów demokratycznych na lep frazesu, że solidarność klubowa a solidarność narodowa — to jedno. Zapewne, dopóty, dopóki ta solidarność jest identyczna z rządami kliki.

Drugie ogólne zgromadzenie wyborców w, zwołane przez komitet partii socjalno-demokratycznej we Lwowie, odbędzie się w środę d. 24 października o godz. 7 wieczorem w sali teatru rozmaitości przy ul. Jagiellońskiej l. 11 w parterze.

Komitet stronnictwa demokratycznego w Krakowie zwołał na dziś ogólne zgromadzenie wyborców, które odbędzie się o godzinie 6 wieczorem, w sali krakowskiej Rady miejskiej. Na porządku dziennym: 1. Program stronnictwa demokratycznego (referent poseł Rotter); 2. Dyskusya i wnioski.

Podbuż, 20 października. W zgromadzeniu przedwyborczem, zwołanem na dziś przez partyę ruską wzięło udział około 40 wyborców, w tem sześciu księży z Podbuża i okolicy. Prócz Worona, gospodarza z Opaki, który przemawiał bardzo wymownie, ale w kwestyach, nie odnoszących się do teraźniejszej sytuacji, zabierali głos tylko księża, nakłaniając obecnych, aby agitowali i wybierali tylko takich wyborców, którzy zobowiążą się głosować na kandydata postawionego przez ruski komitet i zaufania nie zawiodą. Kandydata nie wymieniono, wspomniano tylko jako o najodpowiedniejszym o dr. Oleśnickim ze Stryja. Uchwał nie powzięto żadnych.

Coś się musiało popsuć w idealnym dotychczas stosunku posła Aleksandra Barwińskiego z rządem, skoro organ namiestnikowski w dzisiejszym numerze wysuwa przeciw niemu p. Władysława Gniewosza z Kątów, dotychczasowego posła z V. kurii okręgu Kamionka-Sokal-Zółkiew-Rawa. P. Gniewosz — zdaniem *Narodówki* — jest także... demokratą. *Vivat sequens.*

Ze Złoczowa donoszą nam: Przeciw ks. Taniaczkiwiczowi z kurii IV. Złoczów, przygotowuje stara partya księży, wybór znanego moskalofila Atanazego Skobielskiego ze Złoczowa.

Dla kurii V. Złoczów wypłynęła kandydatura Józefa Paszkiewicza ze Sanoka, popierana gorliwie przez sfery żydowskie.

Z Glinian donoszą nam: W dniu 21 h. m. o godz. 5 po południu odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, w którym wzięło udział przeszło 500 włościan. Przemawiali ks. Daniel Taniaczkiwicz, jako kandydat na posła IV. kurii okręgu Złoczów-Przemysły, tudzież p. Staruch i ks. Mironowicz jako kandydaci na V. kurję. Ks. Taniaczkiwicz skreślił smutne dzieje nędzy ludu, wykazując ich przyczyny i środki zaradcze. Kandydaturę ks. Taniaczkiwicza przyjęli włościanie z zapalem.

Chłop Staruch umie grać na uczuciach swych braci po plugu, zna ich potrzeby, marzenia a przede wszystkim jest znakomitym znawcą chłopskiej biedy. Obdarzony świetną wymową i posiadając wielki zapas argumentów, które przemawiają do chłopskiego rozumu, występem swym wywołał niespodziewany efekt i podbił serca zgromadzonych włościan.

Po nim przemawiał ks. Mironowicz. Przypomniał wybory badeniowskie, skreślił ich historię i następstwa, cierpienia ludu w tej okropnej dobie i wypowiedział swoje polityczne credo, które nie trawiło moskalofilstwem, jakkolwiek ks. Mironowicz uchodził za moskalofila.

W sprawie tych kandydatur nie powzięto na razie żadnej decyzji.

Teroryzm wyborczy. W Wołosowie pow. nadwórniańskiego, z IV. kurii, zapowiedziano na 13 bm. przedwyborcze zgromadzenie. Starostwo nadwórniańskie jednak rozstawiło po drogach kilkunastu żandarmów z p. komisarzem, którzy „w imieniu prawa“ rozganiali ludzi, gdyż we wsi panuje tyfus, ospa, szkarlatyna, koklusz itp. choroby. Tydzień przed tem odbył się w tej wsi prażnik, na którym zgromadzony był lud z całej okolicy i nie było żadnej choroby. Stworzono ją dopiero w przeddzień zgromadzenia. Kobiety i czeladź biegły po ulicach i krzyczyły: „*Ne stuchajcie, lude, tut ne ma nijakoji stabosty, tyż umer oden czołownik, szczo 2 roky choruwawo!*“ Gdy gospodarz pozwolił w swym sądzie za wsią dać koniom jeść i przenocować, to żandarmi z wójtą dopóty go nagabywali, dopóki nie wypadł z furą. Gdy pytano się komisarza, dlaczego nie pozwala na zgromadzenie, odpowiedział: „*bo imnie się tak chce!*“ Zgromadzeni zabrali się do sąsiedniej wsi Cuciłowa, a gdy naczelnik gminy oznajmił, że w jego gminie wszystko zdrowe i on nie jest przeciwny zgromadzeniu, zebrano się w domu jednego gospodarza, który na to pozwolił i sam utworzył zgromadzenie. Żandarmi coś długo namawiali wójtę, lecz ten widownie był mądrzejszy od nich. Po krótkiej, lecz gorącej naradzie zgromadzenie zamknięto.

Aż tu naraz ktoś zaczął szturmować do drzwi: *Otworil, bo wijt jel!* Drzwi się otworzyły i pokazał się komisarz w otoczeniu żandarmów i wójtę.

„W imieniu prawa“ komisarz aresztował Fedora Holowka i Martyna Koroluka, gospodarzy z Czerniejowa (kolo Stanisławowa), a resztę ludzi rozpedzał, uganiając się za nimi. Nawet z karczmą wyprzedzał, gdy kto powracał na przokąskę. Przytem krzyczał: „*Marsz teraz do swej wsi, tam mōdl się i pracuj, a od wyborów tobie wara!*“ Wczorajem chciał wypuścić aresztowanych, ale oni już nie chcieli opuścić pana komisarza, powiadając: „*Kiedy w imieniu prawa pan nas aresztował, to my w imieniu prawa chcemy iść z panem szukać sprawiedliwości.*“

Korespondent nasz dodaje, że aresztowani pochodzą z tej samej wsi, gdzie podeszły wyborów w 1897 r. żandarmi przebili chłopca Stasiuka i wielu pokaleczyli.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbyło się w lokalu „Kasy chorych“ zgromadzenie drobnych przemysłowców, na którym wybrano komitet, który się ma zająć zwołaniem szeregu zgromadzeń i zawezwaniem kandydatów z kurii III. i V. do przedstawienia się wyborcom.

W dyskusyi zaznaczono z szczególnym naciskiem, że komitet w akcyi wyborczej wystąpi jako „samoistny komitet drobnych przemysłowców i kupców“.

Czas odnowić przedpłatę!
Jeżeli kto nie chce doznać przerwy w odbiorze dziennika.

Warunki przedpłaty:

we Lwowie za listopad . . . 2 k. — h.
do końca roku . . . 4 k. — h.

Bluzki, Halki, Trykoty, Serdaczki, Kamasze, Pończochy

poleca najtaniej Ferdynand Güttler

Lwów, pl. Teatralny 50

z jednorazową wysyłką:

na prowincyi za listopad . . . 2 k. 20 h.
 „ „ do końca roku . . . 4 k. 40 h.

z dwukrotną wysyłką:

na prowincyi za listopad . . . 2 k. 70 h.
 „ „ do końca roku . . . 5 k. 40 h.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h.
 Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje bezpłatnie **Bibliotekę „Słowa Polskiego“**, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach.

Obecnie wychodzą znakomite, a tak mało znane, **Wspomnienia Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej**.

Nowi prenumeratory mogą otrzymać wysłane już tomy **Biblioteki** po cenie niższej, na okładce uwidocznionej.

Kronika miejscowa.

Lwów, 23 października.

Jutro.

- 24 października. Środa, Rafała arch. — Fylypa ap.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 38, zachód o godz. 4 minut 47.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze miejskim: „Dla szczęścia“.

Starszy prokurator państwa, radca dworu Filip Woronicki, po ukończeniu 40 lat służby, przechodzi w stan spoczynku. Na urząd ten ma być powołany star. radca Władysław Seredowski, obecnie dozorujący przy najwyższym trybunale sprawiedliwości. Już jako prokurator tutejszy cieszył się p. Seredowski nieklamana sympatją w najszerszych kołach i uznaniem za swą bezstronność, umiał bowiem być równocześnie i człowiekiem nieuprzedzającym się i prokuratorem samoistnym, nie ulegającym żadnym wpływom otoczenia.

Z politechniki. Z powodu znanych zajęć podczas inauguracji na politechnice wytoczono pięciu słuchaczom dyscyplinarkę. W skład komisji śledczej weszli profesorowie: Pilat, Bykowski, Maryniak i rektor Niemcewicz. Mamy nadzieję, że komisja traktować będzie sprawę bez przedurzenia, bez zawziętości, która równałaby się dolewaniu oliwy do ognia.

Nominacja. Cesarz zamianował dr. M. Schorra, rzeczywistego nauczyciela religii mojżeszowej we Lwowie, rabinem przy armii.

Gospodarka magistratu. Od pewnego czasu zaprowadzono zwyczaj: obywatel, dający drwa rąbać, musi się zgłosić po zezwolenie do komisaryatu dzielnicy i tam opłacić za pozwolenie 20 heterów od sąga. Jestto podatek tak samowolny, tak wysoki, tak niepraktykowany nigdzie, ściągany przytem tak patryarchalnie, bez pokwitowania, że musimy zapytać: jakim prawem? na podstawie jakiego §. 14? na jaki cel? We wszystkich większych miastach władze autonomiczne czynią, co mogą, by opał potaniał, u nas przeciwnie. Czy tak być powinno?

Sensacyjną wiadomość podaje praska *Polityka*, a za nią jeden z porannych dzienników. Podobno p. Pawlikowski miał zwrócić się do pana Szuberta, eksdyrektora Divadla praskiego, z propozycją przyjęcia współdyrektorstwa polskiego teatru miejskiego we Lwowie. Czy nie za wiele czeskich kwiatów?

Otwarta wojna z nieludzkimi właścicielami domów prowadzi będziemy w dalszym ciągu. Przy ulicy św. Marka pod nr. 12 mieszkanie stróża znajduje się w suterenie tak wilgotnej i niezdrowej, że syn owego stróża zapadł na suchoty. Przywołany lekarz zagroził katastrofą, jeżeli dłużej chory pozostawać będzie w owej suterynie. Gospodyni przeniosła wprawdzie stróża w inne locum, ale natychmiast wynajęła ową mordereczną jamę i temu uędzarzowi, nie czyniąc w niej żadnych ulepszeń higienicznych, choć wie, że z każdego kąta tej nory — śmierć wygląda.

Kwiat urzędowego stylu. Składający w namiestnictwie egzamina wyższe leśnicze — upoważniające do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa leśnego otrzymują — na dalszą drogę życia — jako pamiątkę następujące świadectwo, które powinno być przechowane pod szkłem razem z powinszowaniami, wypisaniami na laurkach. Oto styl owego świadectwa:

„Świadectwo złożenia egzaminu rządowego dla leśników. Pan X... rodem z... poddał się w roku 1900 egzaminowi rządowemu dla leśników stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 Lutego 1889 (Dz. u. p. Nr. 23) z... dostatecznym (dobrym)... skutkiem.

Lwów dnia

Komisja egzaminacyjna u c. k. Władzy administracyjnej krajowej we Lwowie“

Bez komentarzy.

Potęga ciemnoty. Za kieliszek wódki wypity — życie ludzkie! A kieliszek wódki kosztuje za ledwie dwa centy. Antoni Fisbach jednak został zamordowany właśnie dla tych dwóch centów. Oto — co opowiada żona jego w prostych a rozpaczliwych wyrazach. Antoni był krawcem. Pracował dla ludzi ubogich. Klienci jego nie płaćli gotówką, bo o gotówkę trudno. Wypłacali mu kapanią. U Brandesa, syna, na Żółkiewskim jest stróż. Ten stróż chciał mieć kamizelkę. Wiadomo — choć to i stróż, to ubrać się lubi. Więc Fisbach uszył mu tę kamizelkę i —

zaniósł. Kamizelka była porządnie zrobiona i leżała nieźle. Stróż kamizelkę przymierzył, udała mu się i już jej zdjąć ze siebie nie chciał. Ale z zapłatą było nijako. Stróż pieniędzy nie miał, a może i miał, ale dać nie chciał, bo to dosyć chytra sztuka. Klócili się przez chwilę, wreszcie krawiec ustąpił, bo miał serce dobre i niejednego go wyzyskał. Zgodzili się, że stróż zapłaci mu za ową kamizelkę... gdzieś tam później. Po zgodzie naturalnie gdzieś pójść? Do szynku! I poszli. W szynku wypili po kieliszku. Czego? No, przecież nie wina... szpagatówki. Po dwa centy kieliszek. To nie świat! Ale — jak przyszło płacić, Antoni mówi do stróża: Ty zapłać, boś mi winien za kamizelkę. Stróża coś podniosło. Impetyk był i zbójnik. Zamierzył się zaraz pięścią i mówi: Ja ci zapłać. Buchnął krawca w głowę i krew od razu pociekła. Krawiec padł na podłogę. Stróż nie oprzytomiał, ale zaczął się zęcać dalej, bił — dokąd mu sił starczyło, a pomagał mu Brandes, syn. Wreszcie — widzą, że źle. Antoni kona. Wywiekli go za stodołę — rzucili i sami uciekli. I tam krawiec konał od 11 do 5 rano. Znaleźli już tylko trupa. I o co? o dwa centy za ten kieliszek wódki. O Jezus!... — Tak mówi żona Fibicha i płacze, płacze bardzo ciężko, bo została wdową z trojgiem dzieci. Stróż pójdzie do kryminalu. Potem zasądzą go i wszystko będzie w porządku! Czy tylko w porządku!... to wielka i tragiczna zagadka.

Biedne kaleki! Boćki nasze już odlatują. Zimno mi — niewdzięczne... opuszczają gniazda. Lecz „boćki“ są trochę egoistyczne. Biada słabym! zostawiają je bez litości na głód i zimno. Oto w Zboiskach widzieć można, aż cztery bociany, melancholijnie chodzące po naszych grudach. Odleciało całe stado i pozostawiło te cztery kaleki. Lecz lud tak bardzo z nimi żyty i instynktem umiejący wyczuć przyczynę i skutki postępowania zwierząt, mówi, iż te cztery bociany pozostały dlatego, że... nie miały pary. Żle się dzieje nawet w ptasim świecie, starym pannom lub starym kawalerom. Gorzej uż u ludzi. Ci bowiem giną tylko z braku drugiego serca, bociany zaś z zimna i głodu.

Falszywe dziesiątaki kursują ponownie we Lwowie. Bite są z otowiu. Wczoraj zakwestyonowano kilka sztuk w magazynie towarowym na dworcu głównym, a człowieka, który je chciał w obieg puszczać oddano w ręce policyi.

Zgubiono. Pani J. Platowska zgubiła w ul. Łyczakowskiej kuleczkę złotą z perłą wart. 200 kor.

Kradzieże. W ul. Pod Dębem wybito szybę w mieszkaniu Z. Lauba i otworzywszy następnie, okno zabrano śpiącemu całą garderobę.

Budkę z wodą sodową na Wałach Gubernatorskich rozbito ubiegłej nocy i zabrano cały zapas cukierków ciast i pierników wartości 25 zł.

Podczas pożaru w Ostrowie, skradziono p. A. Sokal trzy pierścienki z brylantami wartości 400 zł.

Janowi Chominowi, majstrowi szewskiemu skradziono w nocy z kieszeni spodni pulares z kwotą około 10 koron. Podejrzanie padło na terminatora Jana Zielińskiego, który, oddany policyi, przyznał się do kradzieży, podając, iż pulares schował na podwórzu do rynny, gdzie go istotnie znaleziono. Zieliński był już dwa razy za kradzież karany.

Pani M. Buczyńskiej skradziono wczoraj w rynku pulares z kwotą 7 koron. Sprawcę kradzieży poznał policyant w chwili, gdy uciekał; był nim notowany złodziej Wasyl Proć, którego popołudniu aresztowano, pieniądze jednak już przy nim nie znaleziono.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 8° R.

Kronika krajowa.

Wiadomości kościelne. Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego: Instytucję kanoniczną na probostwa otrzymali: ks. Stojak Jan w Pławowie, ks. Horeczy Tomasz w Jeziernie. Przeniesieni: ks. Jachimowski Jan, były admin. w Kukizowie do Sasowa, ks. Bielski Zygmunt z Sasowa do Bolechowa.

Egzamin konkursowy *pro obtinendis beneficiis curatis* złożyli z pomyslnym skutkiem księża: Wiktor Bilski, Andrzej Iwanczyzak, Michał Lachiewicz, Michał Paprocki, Adolf Prorok, Ferdynand Stec, Julia Świątkowski, Jan Szlązak (junior).

Nowy Sącz, 22 października. Poprzednio donieśliśmy o aresztowaniu redaktora *Podhalanina*, p. Doerflera, na rekwizycję sądu tarnowskiego, ponieważ aresztowany udaremniał odbycie się wytoczonych przeciwko niemu rozpraw sądowych. Przeciwno temu orzeczeniu wniosł obrońca p. Doerflera (odsiadujące obecnie karę 1-miesięcznego aresztu) dr. Hochberger z Tarnowa sprzeciwił, jednak sąd wyższy w Krakowie zatwierdził areszt śledczy, motywując zatwierdzenie domniemaną chęcią ucieczki aresztowanego. Dr. Hochberger wnosi jeszcze od tej uchwały zażalenie do ministerstwa sprawiedliwości, opierając się na ust. zasad. z 21 grudnia 1867 i ust. z 27 października 1862 o ochronie wolności osobistej.

W mieście jest ogólne przekonanie, iż Doerflera aresztowano umyślnie dla udaremnienia szeroko rozwiniętej agitacji wyborczej w lokalnych stronnictwach opozycyjnych.

Zakopane. Otrzymujemy następującą odezwę od komitetu „Ludowego sanatorium dla dotkniętych gruźlicą“:

Komitet budowy sanatorium ludowego dla dotkniętych gruźlicą po zatwierdzeniu przez namiestnictwo statutu stowarzyszenia, pełniąc, stosownie do postanowienia przejściowego statutu, obowiązki w dziale Towarzystwa, aż do czasu I. walnego zebrania, przyjmuje zgłoszenia na członków na ręce p. dr. Janiszewskiego w Zakopanem.

Statuty stowarzyszenia znajdują się we wszystkich redakcyach pism.

Wyciąg ze statutu:

§. 8. Członkiem zwyczajnym będą osoby lub instytucje, które niszczać będą wkładkę roczną w kwocie co najmniej 20 kor.

§. 6. Członkiem założycielem będzie każda osoba lub instytucja, która złoży na cele stowarzyszenia jednorazowo co najmniej tysiąc koron lub też w ratach półrocznych po dwieście koron niszczać będzie.

Wysokość wkładek zadecyduje ostatecznie walne zgromadzenie.

Pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się we Lwowie w końcu listopada lub na początku grudnia, o czym komitet w pismach zawiadomi.

Ze Stryja. Koło pań Tow. „Szkoły ludowej“ w Stryju utrzymywało przez 3 lata szkołę dla analfabetów, z nader dodatnimi rezultatami; np. w męskim oddziale tej szkoły nauczyło się czytać i pisać kilku robotników i posługaczy kolejowych i na tej podstawie uzyskali lepsze zatrudnienia przy kolei.

Zbytecznym by chyba było wykazywanie naglącej potrzeby i ogromnego znaczenia takich szkół w kraju, najbogatszym w analfabetów.

W bieżącym roku Koło pań Tow. „Szkoły ludowej“ nie mogło dotychczas otworzyć tej szkoły z powodu braku środków na wynagrodzenie, nawet tak skromne, jakim zadawalniają się pp. nauczyciele i nauczycielki tut. szkół ludowych.

Z Solotwiny donoszą nam, co następuje: Po mimo że Solotwina (okręg bohorodeczański) liczy około 6—8.000 dusz — jest pod każdym względem zaniedbaną. Wszędzie panuje brud i nieczystość nie do opisania. Burmistrz, nie umiejący się nawet podpisać, nie stara się wcale o polepszenie tego stanu rzeczy. W mieście panują prawdziwe ciemności egipskie, bo w całym mieście jest jedna latarnia, ale ta nigdy się nie świeci.

We czwartek wieczorem około 1/29 wybuchł tu straszny pożar. Zgorzało zabudowanie pewnej biednej wdowy. Szczęściem nie było wiatru, inaczej poszłaby z dymem cała Solotwina. Sikawka, która przybyła na miejsce pożaru, gdy już nie było co gasić — nie funkcjonowała widocznie dlatego — że ją szanują tylko na święto. Ciemność była tak wielka, że trudno było nawet z kowką pójść po wodę. A na co się opłaca podatki?

Czyby nie można obecnie odkupić kilka starych latarni naftowych od miast, posiadających światło elektryczne lub gazowe i w ten sposób zaradzić złemu?

Z powiatu bocheńskiego piszą do nas o strasznych prawdziwie stosunkach, istniejących w powiecie bocheńskim. Oto są słowa naszego korespondenta: Już drugi miesiąc panuje tu szkarlatyna i dyfterya nie tylko pomiędzy dziećmi, ale i pomiędzy starszymi. Wypadki śmiertelne coraz częstsze i — wsi okoliczne, jak Proszówka, Wygoda, Krzyżanowice, Rzyńska są widownią najcięższej epidemii. Nie ma domu, w którym nie byłoby trupa. Często po dwoje lub troje dzieci w jednym domu umierają. W Bochni zamknięto szkołę i na tem ograniczyła się cała walka przeciw zarazie. Żadne środki nie zostały przedsięwzięte. Targi odbywają się, jak zwykle, nabiał bywa roznoszony, a wiadomo, że to właśnie stanowi największy rozsądnik zarazy. Gdyby to był pomór na bydło, jesteśmy przekonani, że wszystkie środki zaradcze byłyby przedsięwzięte. Ale ludzie! I nikt nie uczy chłopów, jak zdrowe dzieci odłączać od chorych i co robić, aby zaraza nie szerzyła się dalej z tak straszną szybkością. Czas już, ażeby fizyk zajął wreszcie do tych stron, nawiedzonych nieszczęściem i zarządził energiczne środki, które śmiertelność zmniejszą i wreszcie epidemię stłumią zdołają.

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy unawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorażczyzny 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Z „Sokoła“. Od 16 października godziny ranne jazdy koney uległy zmianie, rozpoczynają się bowiem dopiero o godzinie 7, godziny wieczorne zostały niezmiennione, a mianowicie: od 5 do 7 1/2 każdego dnia. Dla pań są godziny przeznaczone w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5—6 wieczorem.

Zapisywać się można codziennie w godzinach od g. 5—7 1/2 wieczorem na ujeżdżalni w biurze.

Opłata jest uder niską; opłata członków za 2 lekcje tygodniowo wynosi 5 koron miesięcznie; uczniowie towarzystwa płać za 1 lekcję 1 koronę; panie za lekcje 3 korony, zaś żony i córki członków po 1 kor. 50 hal.; nadto wpisujący się płać ryczałt na przybory 10 koron.

Wieczorek Mickiewiczowski, urządzony staraniem Tow. Brat pomocy słuchaczy politechniki odbędzie się w dniu 9 listopada w auli politechniki. Przyjmą w nim udział panie Gubryela Zapolska, Rusz-

„Haya“ antyseptyczna woda do ust, najlepszy środek do konserwowania zębów i jamy ustnej w fiaskach po 2 kor. i 1 kor. 20 h.

Skład w aptece Krzyżanowskiego we Lwowie. Kaźmierzowska 26.

kowska, panowie Myszuza, Neuhauser, Kurtz, Lhotsky i Wanka (viola).

Echa wystawy sadowniczej we Lwowie. Wydział Tow. zawodowych ogrodników uchwalił wyrazić przerosowi wystawy br. L. Brückmann-Reuström, podziękowanie publiczne za przyjęcie przewodnictwa wystawy i udzielenie hojnej subwencji na rzecz Towarzystwa.

Z życia młodzieży. Kółko literackie Czytelni akademickiej ukonstytuowało się na rok następny, obierając prezesem akad. Bertolda Menkesa, sekretarzem akad. Pikora.

Pierwsze zebranie Kółka odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. Na porządku dziennym odczyt akad. Bertolda Menkesa pt. Z literatury krytycznej (Jellenta o Dantem; Konopnicka o Mickiewiczu). Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

W Związku naukowo-literackim (ulica Trzeciego Maja l. 5, II. piętro) odbędzie się w czwartek dnia 25 bm. 1) Odczyt prof. dra K. Twardowskiego pt. „Od czego zależy siła nczuć”. 2) Dyskusja na ten temat. 3) Walne zgromadzenie celem wyboru wydziału, o ile znajdzie się komplet do uchwał. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem. Goście mogą być wprowadzeni przez członków.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego:

We wtorek 23 b. m. po raz drugi: „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda z pp. Korolewicz, Ruszkowską, pp. Myszuza, Jeronimem i Szymańskim w głównych partjach.

We środę 24 bm. po raz pierwszy: „Dla szczęścia”, dramat w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

We czwartek 25 bm. po raz trzeci: „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda z p. Merklową (Małgorzata), pp. Drzewieckim (Faust), Paszkowskim (Mefistofeles) i Ludwigiem (Walenty).

„Guide en Dalmatie”, par Reinhar E. Petermann. Vienne, Alfred Hölder. Paris, Souché Français d'Aitions. 80, str. 313 i XXII. W tekście 160 ilustracji Fischera.

Ponieważ w ostatnich czasach pęd turystyczny silnie zwrócił się w kierunku austriackiego wybrzeża nad Adryą, książka ta zatem odpowiada istotnej potrzebie. Opracowana w treści starannie, a wydana niemal z przepychem, będzie ona w razie potrzeby wybornym przewodnikiem po Dalmacji, a później miłą z pobytu w tym pięknym kraju pamiątką.

„Wojna w koronkach”, sztuka, przerobiona z powieści Jerzego Esparbesa, czekała się wystawienia w Odeonie paryskim. Obecnie panuje moda na sztuki bohaterskie i „Cyrano” potem „Orleń” do reszty podnieciły fantazję paryskiej publiczności. „Wojna w koronkach” jest z tej samej maki z dodatkiem trochę pudru i pachnidła. Sukces był duży, Esparbes cieszy się ogromną popularnością wskutek swych szkiców napoleońskich. Wystawa miała przechodzić najmielsze marzenia. Z artystów wyróżnił się Rumun de Max i panua Rabuteau. Sztuka zdaje się, sądząc z krytyk, będzie miała niezwykle powodzenie z powodu swej zajmującej fabuły i literackiego obrobienia.

Pomnik Gregorowicza, niezapomnianego redaktora „Przyjaciela dzieci” i pisarza dla młodzieży (Janek z Biecia) został poświęcony w dniu 19 b. m. w Warszawie. Pomnik z czarnego marmuru, ozdobionego medalionem zmarłego, jest dziełem Ostrowskiego.

Teatry prowincjonalne w Królestwie Polskim obrwały następujące leże na sezon zimowy. W Sosnowcu bawi trupa p. Janowskiego — Łódź ma dwa teatry. Pana Grubińskiego (Victoria) i p. Smotryckiego (Sellina). Częstochowę zajął pan Marecki, w Radomiu grać będzie trupa pana Majdrowicza, poczem przeniesie się do Kielc. Że wszędzie będzie uędba, płacz i zgrzytanie zębów, o tem nawet nadmienić nie potrzeba.

Z Czytelni dla kobiet. P. Gabryela Zapolska przyrzekała wygłosić w drugiej połowie listopada odczyt „O znaczeniu teatru w Polsce”. Dochód z odczytu przeznaczony będzie na stypendium im. Adama Mickiewicza, dla najuboższej uczennicy gimnazjum żeńskiego, przyznawane corocznie przez Czytelnię. Bliższe szczegóły o odczycie podamy wkrótce.

Rozmaitości.

Idealną ankietę rozpisala pewna gazeta w kwestyi — jaki być powinien ideal aktorki. Ciekawe są odpowiedzi choć trochę banalne. Idealem artystki Jaworskiej jest pełny teatr i jak najwięcej w teatrze młodzieży, bo dla tej grać warto. Pauli Chołmska nadzwyczaj zabawnie odpowiada na owo pytanie: „Ideal aktorki zawisł nie od niej samej. Przedewszystkiem trzeba znaleźć idealnego autora, któryby napisał idealną sztukę a w niej ażeby znajdowała się idealna rola. Tę rolę należy opracować w idealny sposób z całym idealnym zapalem. Kostiumy powinny być idealnie piękne i uszyte przez idealną krawcową — a w budzie powinien siedzieć idealny suffer. Słowem — wszystko powinno być idealne a dla uwieńczenia dzieła powinna sała zapelnąć idealnie pociągająca publiczność” Czyż to nie idealne odpowiedzi na idealną ankietę?

Wojna kartelowa. Na ostatnim posiedzeniu Rady kartelu żelaznego postanowiono z całą energią prowadzić walkę przeciwko kartelowi węgierskiemu i umowę z tym kartelem po wszelkiej formie zerwać.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego”.

Jubileusz Chociszewskiego.

Gniezno, 23 października. Jubileusz Józefa Chociszewskiego zapowiedziany został na dzień 30 grudnia b. r. Wszyscy uczestnicy, chcący wziąć udział w tym jubileuszu, mają się zgłosić do redakcji *Lecha* najpóźniej do 1 grudnia b. r.

Uniwersytet Jagielloński.

Kraków, 23 października. Na uniwersytet tu-tejszy wpisało się ogółem 1233 słuchaczy, z tego na wydział teologiczny 59 zwyczajnych, 5 nadzwyczajnych, na prawniczy 609 zwyczajnych, 6 nadzwyczaj., na wydział medycyny 115 słuchaczy zwyczaj., 5 słuchaczek zwyczaj. 28 słuchaczy nadzw. i 3 słuchaczki nadzw. z tego na pierwszy rok 21 osób, na wydział filozoficzny 304 słuchaczy zwyczaj. 10 słuchaczek zwyczajnych, 25 słuchaczy nadzw. 26 słuchaczek nadzw. Na studium rolnicze 19 słuchaczy zwyczaj. i 19 słuchaczy nadzwyczajnych. Farmaceutów zapisało się siedmiu.

Rozprawa prasowa.

Kraków, 23 października. W procesie Starakiewicza przeciw Serkowskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi *Naprzodu*, o obrazę honoru, zakończono dziś postępowanie dowodowe. Świadkowie zeznali, że w Kasie chorych wszystko znajduje się we wzorowym porządku. (Wyrok w tej sprawie przyniesie *Wiek XX*.)

Szynkarze przed sądem.

Kraków, 23 października. Dziś pod przewodnictwem rady Urseła rozpoczęła się rozprawa przeciw H. W o r t s m a n o w i i ośmiu współwinnym szynkarzom o to, że w lokalach swoich sprzedawali wyskok, pomieszany z siarczanem miedzi, którego sprzedaż bardzo się rozpowszechniła. Wortsman oskarżony jest o występki z §. 18 ust. z d. 16 stycznia 1896. Obwinionych bronią obrońcy Szalay i Frühling. Wyrok zapadnie wieczorem.

Ruch wyborczy.

Wiedeń, 23 października. Tutejszy komitet Schoenererowców uchwalił w Dolnej Austrii popierać wszystkie kandydatury, zwrócone przeciw chrześcijańsko-socjalnym, z wyjątkiem tych okręgów, gdzie Schoenererowcy postawią własne kandydatury.

Bozen, 23 października. Zgromadzenie mężów zaufania w Kaltern uchwaliło odrzucić kandydaturę Dipauliego i to jednogłośnie, zaś kandydaturę Zallingera odrzucono 35 głosami przeciw 2 głosom.

Opawa, 23 października. Na ostatnim zgromadzeniu związku korporacji niem. uchwalono postawić kandydaturę majstra kamieniarskiego Ferdynanda Glattera z miast: Jägersdorf, Freidenthal, Freiwaldau-Glatte. Oświadczył, że należy do grupy Schoenerer i Wolf.

O ruchu kobiecym.

Wiedeń, 23 października. Także prof. Schauta, szef kliniki położniczej, rozpoczynając wykłady, wygłosił mowę, w której poświęcił kilka wspomnień zmarłemu profesorowi Albertowi, przyczem zaważił także i o dopuszczenie kobiet do studiów medycznych. Mowca oświadczył, że obecnie kwestya kobieca stała się kwestyą socjalną i że nie może uleżeć wątpliwości, iż właściwym polem działalności kobiety jest rodzina, jednak nie wszystkim kobietom jest danem odpowiedzieć temu zadaniu. Statystyka wykazuje, że 16 procent kobiet nie wychodzi z domu, w czasie, kiedy kobiety oddają się studiom, 30 procent nie jest zamężnych. Zawody, otwarte dla kobiet, są ciężkie i bardzo trudne.

Jeżeli dopuszcza się kobiety do ciężkich robót fabrycznych, do telefonów i t. d., to dlaczegoż nie ma się ich dopuścić do studiów medycznych? Żeby kobieta najbardziej nadawała się do zawodu lekarskiego, tego nie można powiedzieć, zawód lekarski jest bardzo trudny i statystyka wykazuje, że tylko 33 pre. studentów-medyków zdoła dobić się dyplomu. Co do kobiet naszych, nie mamy jeszcze danych statystycznych, ale — jak to wykazuje statystyka amerykańska — tylko 18 pre. kobiet, wpisanych na studia medyczne, zdoła się dobić do tego stanowiska.

Jest konieczną rzeczą, ażeby umożliwić kobietom przystęp do wszelkiego zarobku, ale twierdzenie, że kobieta szczególnie nadaje się do zawodu lekarskiego — jest mylnem. Jeżeli jednak są między nami kobiety zdolne do zawodu lekarskiego, to powinny mu się oddawać.

Profesor zakończył mowę swą słowami: „Chcę, aby kobieta była, o ile jest to rzeczą możliwą, zupełnie zrównaną z mężczyzną”.

Kartel żelazny.

Wiedeń, 23 października. Jak słychać sprawa kartelu żelaznego ma być załatwiona sądem polubownym.

Oszustwo.

Budapeszt, 23 października. Wykryto tu oszustwo, którego ofiarą padło ministerstwo skarbu. A mianowicie ministerstwo skarbu zamawiało od dłuższego czasu u firm amsterdamskich tytoń w lepszym gatunku, t. zw. specyale cygara i papierosy. Przekonano się, że firmy amsterdamskie zamiast dobrego tytoniu, przysyłały tytoń najgorsze.

Ministerstwo skarbu spowodowało śledztwo w tej sprawie. Jedna firma amsterdamska chce nagrodzić wynikłą stąd szkodę. Niewiadomo, czy ministerstwo skarbu się na to zgodzi.

Posel oszustem.

Berlin, 23 października. Posel socjalistyczny Wimmer został skazany na cztery miesiące więzienia w Norymberdze za oszustwo, jakiego się dopuścił w kasie chorych, której był skarbnikiem.

† Ks. Józef Sembratowicz.

Rzym, 23 października. Zmarł tu ks. Józef Sembratowicz.

Bójka z policyantem.

Kommatan, (Czechy) 23 października. W miejscowości Ryenice (Seestadt) napomniął wczoraj policyant dwóch górników za jakieś wykroczenie, a wobec okazanego nieposłuszeństwa, aresztował ich. Jeden z górników, nazwiskiem Tomanek, usiłował przeszkodzić aresztowaniu, do czego wkrótce przylączyło się około 20 górników i napadło na policyanta. Ten wyjął szablę, a następnie zrobił użytek z rewolweru, przyczem zastrzelił Tomaneka. Następnie tłum rozszedł się.

Po południu jednak przed pewną restauracją, gdzie znajdował się brat Tomaneka, zebrało się około 50 osób. Tłum ten chciał urządzać demonstrację. Policya zaważwała żandarmeryę i przy jej pomocy rozpedziła tłum. Dla bezpieczeństwa wydano rozkaz, ażeby wszystkie restauracje i gospody aż do dalszego zarządzenia zamknięte były już o 9 wieczór. Zaważwany do pomocy oddział żandarmeryi na razie pozostał w mieście.

Sprawa cukrowa.

Paryż, 23 października. Jak słychać, ma przyjść do porozumienia między delegatami niemieckimi, austriackimi i francuskimi w sprawie cukrowej. Wkrótce ma przyjść do międzynarodowej konferencji cukrowej w Brukseli. Niemcy i Austria zgadzają się na zupełne zniesienie premii cukrowych, natomiast Francja zgadza się na opust 50 procent t. zw. pośrednich premii.

Katastrofa kolejowa.

Bruksela, 23 października. W pobliżu miasta Charlerois wykoleił się wczoraj wieczorem pociąg osobowy; 30 osób jest rannych.

Wylewy.

Londyn, 23 października. *Times* donosi z Buenos Aires, że na południe od miasta, na obszarze, obejmującym 5.000 angielskich mil kwadratowych, nastąpiły wylewy, wyrządzając ogromne szkody; rolnictwo poniosło również znaczne szkody. Naprawienie głównych linii kolejowych na południe od miasta będzie prawdopodobnie wymagało 3 lat czasu i bardzo wielkich kosztów.

Sytuacja w Chinach.

Berlin, 23 października. Biuro Wolfa donosi z Pekinu, że przybył tam wczoraj nowo zamianowany niemiecki posel Mum.

Waszyngton, 23 października. Tutejsze piśma donoszą, że Stany Zjednoczone zgodzą się prawdopodobnie w ogólności na niemiecko-angielską umowę — z wyjątkiem 3 punktu tej umowy, traktującego o postępowaniu Anglii i Niemiec na wypadek, gdyby które z mocarstw zapragnęło zdobyć nowe terytoria w Chinach.

Petersburg, 23 października. Dzienniki rosyjskie omawiają umowę angielsko-niemiecką w tonie nieprzychylnym.

Wiedeń, 23 października. Rozporządzenie ministerstwa skarbu zawiadamia, że od pierwszego listopada nastąpi za pośrednictwem zakładu kredytowego wydanie obligacji salinarnych, *Salinen Scheine*, które dotychczasowo były zawsze wydawane przez Bank austro-węgierski.

Rzym, 23 października. Papież przyjął na posłuchaniu arcybiskupa Czeską.

Dr. UHMAY
Puder w płynie na włosy!

Odtuszcza i oczyszcza skórę z łupieżu i drobnoustroji
wzmocnia włosy, robi je miękkimi i puszystymi, zapobiega
wypadaniu włosów. — Właściciel 5 koron.
Do nabycia w aptekach i składach perfum.

Skład wysyłkowy
SZYMON HAY
Lwów, Kaźmierzowska l. 26.

Ankieta dla handlu terminowego zbożem.

W dalszym ciągu ekspertyzy wprowadził wczoraj ekspert Videky, że jednostronne zniesienie handlu terminowego w Cislitawii pociągnęłyby za sobą ubezwładnienie austriackiego handlu zbożowego i straty dla konsumpcji ze strony niemieckiej.

Ekspert radca dworu Pia uważa za godne rozważania ograniczenie kompetencji giełdowej sądu rozjemczego, dowodząc, że kto w chęci wyzysku nakłania ludzi do spekulacji giełdowej, powinien być ukarany bezwarunkowo.

Ekspert Benesch sądzi, że bezwarunkowy zakaz handlu terminowego produktami rolniczymi jest nieodzowny dla interesów rolnictwa. Państwowe unormowanie handlu terminowego powinno zostać dokonane bez oglądania się na Węgry.

Ekspert Reich omawia specjalnie stosunki galicyjskie w handlu zbożowym. W odpowiedzi na uwagę Schwitzera, że galicyjskie interesy terminowe mają zawsze charakter realnych dostaw, odpowiedział Reich, że to pełniejsze zaufanie w stosunkach między producentem, handlarzem i konsumentem zawdzięczać należy tej okoliczności, iż w Galicyi nie ma jeszcze dotąd giełdy, która by dawała okazję do wielu niedokładności i podejrzeń. Zwyczajnie na innych giełdach są bardzo skomplikowane w porównaniu ze stosunkami galicyjskimi i dlatego częstokroć galicyjski handel efektywny ponosił szkodę, zwłaszcza w konsygnacjach komisyonerskich.

Z powodu szybkości w nowożytnej służbie komunikacyjnej, z jaką dochodzą wiadomości, powstają w handlu terminowym, dzięki nieraz osobistym wrażeniom, od minuty do minuty znaczne zmiany w cenach, które nie odpowiadają rzeczywistości stanowią na wschodzie, a producent jakoteż handlarze prowincjonalni uniemożliwiają wszelką kalkulację. Zauważając jeszcze w każdym razie handel wywozowy z Galicyi, stał się też niemal zupełnie obcym dla targu wiedeńskiego pomimo, że postanowienia taryfowe dla komunikacji na Wiedniu są bardzo korzystne. Giełdowy handel terminowy, tak jak go się dotychczas prowadzi, ma wybujałości, przez które realny handel zbożem i słomą kilku wybitnych firm z tej branży niestety znacznie ucierpiał. Z drugiej strony uznać należy także zażalenia rachunków, o ile usuwa się ich od wpływu na tworzenie się cen. Pomimo to byłoby — zdaniem eksperta — zniesienie zupełne, lub choćby tylko za daleko idące ograniczenie handlu terminowego przeciwne interesom rolnictwa i realnego handlu, jak to już wykazały doświadczenia, poczynione w Niemczech i gdzieindziej.

Z drugiej strony jednak zalecać by należało państwową regulację norm i zwyczajów, oraz przeszkód targowych w handlu terminowym, stosownie do warunków miejscowych. Wskazaniem by to było dla małych targów zbożowych na prowincyi. Nadzór nad zachowaniem tych regulaminów targowych poruczyć by można władzom rządowym i autonomicznym, a ewentualnie Izdom handlowym i przemysłowym w połączeniu ze stowarzyszeniami rolniczymi. Następnie należałoby powołać napowrót do życia instytucję wiedeńskiego targu zbóż i nasion, który niestety zaginął. Instytucja ta przy poważnym współdziałaniu kół fachowych mogłaby rolnictwu i handlowi zbożowemu oddać nieocenione usługi. Ewentualnie mogłaby komisja targu zbóż i nasion, podobnie jak rada celna lub kolejowa funkcjonować stale pod egidą rządową.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. A. Padalewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. lekarz na klinikach uniwersyteckich we Wiedniu, Berlinie i Paryżu leczy metodą opartą na najświeższych badaniach naukowych i zapomocą najuowszych przyrządów wszelkie choroby weneryczne, nawet najbardziej zastarzałe, skórne, narządu moczowego i pętlowe, tak u mężczyzn, jak u kobiet. Ordynuje od godziny 10—12 rano i od 3—5 popołudniu. Ul. Akademicka 12. 3025

Dr. Kazimierz Kruszyński

b. sekundaryszpitali wiedeńskich, b. cew kliniki Schnitzlera i Chiarego we Wiedniu, Frenkla w Berlinie i Favella w Paryżu, ordynuje w chorobach płuc i gardła od 3—5 popoł. — ulica Akademicka 16. Telefon 169. 5560

Dr. Józef Wernicki

powrócił, mieszka przy ul. Słowackiego l. 6. (parter), naprzeciwko Poczty głównej. 5781 Ordynuje od godz. 3 do 5 popołudniu.

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kłębnych i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewiese i parą.

Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od godz. 3—6.

Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza l. 5. 5812

Lekarz chorób kobiecych, akuszer i operator 5632

Dr. MARYAN RAPAPORT

b. asystent oddziału chorób kobiecych prof. Wertheima i lekarz kliniki położniczej prof. Schauty we Wiedniu, osiadł i ord. od 3—5 pop. przy ul. Jagiellońskiej 13.

Dr. Leon Żuławski

b. lekarz klinik w Wiedniu i w Heidelbergu byli długoletni zastępcą Dra Lesława Gluzińskiego we Lwowie przeniósł się do Stanisławowa

i ordynuje w chorobach wewnętrznych, nosa, gardła i uszu od godziny 11—1 przedpoł. i od 3—5 popołud. dla ubogich bezpłatnie od 10—11 przedpoł.

W prywatnym laboratorium swem uskutecznia kliniczne badania chemiczne, mikroskopowe i bakteriologiczne wszelkich wydzielin. Stanisławów, ul. Sapieżyńska, Bank mieszczkański. 5425

Dr. Zofia Moraczewska

ordynuje w chorobach kobiecych od 3—4 ulica św. Mikołaja 19. 5683

Somatosa

rozpuszczalne białko mięsne, jest według zdania pierwszorzędnych lekarzy „identycznym preparatem odżywiającym” dla chorych i osłabionych. Działa zbawiennie na nerwy i rozrost mięśni.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

SOMATOSA w najlepszym Sherry, nazwana Apotheke, Wien I., Operngasse 15. 1786



5129

Przy zakupie proszę żądać tylko wody do ust KOSMIN, ponieważ tej marki światowej nie zastąpi żaden inny preparat. Flakon za 2 korony wystarcza na długo.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda. Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

Z powodu zmiany lokalu, sprzedaje firma

Filipa Kassowitza z Wiednia

swój olbrzymi skład najmodniejszych gotowych sukien męskich i dziecięcych o 20 pro. taniej. 5766 Niechaj więc każdy korzysta z nadającej się sposobności i spieszy na ul. Hetmańską pod l. 10.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 23 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	127—	ładają:	128-12
Za 100 marek	„	58-50	„	58-80
20-frankówka	„	9-50	„	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 23 października.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7-50 do 7-75. Pszenica na termin 7-30 do 7-50. Żyto gotowe 6-30 do 6-60. Żyto na termin 6-20 do 6-50. Owies obrotowy 5-60 do 6—. Owies na termin 5-30 do 5-60. Jęczmień pastewny 5-20 do 5-50. Jęczmień browar. 6-50 do 6-75. Rzepak 13-25 do 13-50. Liniana — do —. Groch pastewny 6— do 6-50. Groch do gotowania 7-50 do 9—. Wyka — do —. Bobik 0— do 0—. Hreczka — do —. Kukurydza stara 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa — do —. Chmiel za 50 kilo 50— do 68—. Koniczyna czerwona 65— do 70—. Koniczyna biała 35— do 65—. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka 18— do 22—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18— do 22—; paritas Tarnopol na termin 15— do 18-50.

Wobec konkurencji węgierskiej, ceny żyta i pszenicy się obniżają, jedynie 60 do owsa usposobienie niezmiennie.

Wiednia, 23 października. Dziś o godz. 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-77, Renta majowa 96-60, Węgierska renta koronowa 90-10, Akcje kredytowe 62-—, Kredytowe węgierskie 647-—, Bank anglo-austriack 268-—, Unionbank 523-—, Bankvereln 459-50, Laenderbank 46-50, Kolej pań. 646-—, Lombardy 108-—, Elbenthal 460-—, Towarzystwo akcyjne brom — Akcje tytoniowe 292-— Alpin 416-—, Rims Muranya 503-—, Prager Eisen 1668-—, Losy tureckie 103-50, Ruble 254-50, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje Akcje gal. Banku im.

— 40% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 40% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja słaba.

Berlin, 23 października. O godz. 12 m. 5 notowano kredyty 208 50, Disconto Commanlit 171 10

Tendencja słaba.

Wiednia, 23 października. (Giełda zbożowa).

Pszenica na jesień 7-63 do 7-65, pszenica na wiosnę 8-08 do 8-09, żyto na jesień 7-50 do 7-51, żyto na wiosnę 7-71 do 7-72, kukurydza na lipiec-sierpień 6-65 do 6-68, kukurydza na sierpień-wrzesień 5-34 do 5-35, kukurydza na wrzesień-październik 5-71 do 5-72, kukurydza na maj-czerwiec 1901 — do —, owies na jesień 5-90 do 5-91, owies na wiosnę — do —, rzepak na sierpień-wrzesień 0— do 0— na wrzesień-październik — do —, na styczeń luty 1901 — do —, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień — 0 do —.

Tendencja słaba.

Pochmurno.

Frankfurt, 23 października. Pszenica na październik 7-29 do 7-30, pszenica na kwiecień 7-81 do 7-82, żyto na październik 7-01 do 7-03, żyto na kwiecień 7-29 do 7-31, owies na październik 5-48 do 5-49, owies na kwiecień 5-59 do 5-60, kukurydza na wrzesień 0— do 0—, kukurydza na maj 1901 5-06 do 5-07, rzepak na sierpień — do —.

Otęty dobre.

Chęć mala.

Tendencja słaba.

Pięknie.

Hamburg, 22 października. (Chemikalia). Wobec znacznych zapotrzebowań, przy ograniczonym zaofiarowaniu, ceny wszystkich terminów podniosły się o 20 fen. na centnarze.

Notują: Saletra 95% w gotowym towarze m. 8-17 1/2, z dostawą w listopadzie-grudniu marek 8-25, w grudniu-styczeniu m. 8-32 1/2, w styczniu-lutym m. 8-42 1/2, w lutym-marcu m. 8-52 1/2, w marcu-kwietniu mar. 8-47, w kwietniu-maju mar. 8-20 za 50 kilogr. razem z workiem — za gotówkę, z potrąceniem 1%. — Saletra rafinowana z zawartością minimalną 96 procent sody, przy maksimum 1% soli: w gotowym towarze m. 8-42 1/2, z dostawą w październiku-listopadzie m. 8-42 1/2 za 50 kilo.

Londyn, 22 października. (Metale). Miedź. Ceny miedzi ulegały w ubiegłym tygodniu nieznacznym fluktuacjom. Najwyższa cena, jaką ten metal osiągnął, wynosiła £. 72,17,8 za gotowy towar, ale się ta cena nie utrzymała. Gatunki rafinowane były ofiarowane z Ameryki.

Notują: Standard w got. towarze £. 72,6,7 do 72,12,6 a 3-mies. £. 72,17,6—73,2,6. Tough ang. stosownie do marki, £. 76—76,10, a Best-Select. ang. £. 79—79,10. Siarezan miedzi w pierwszym ręku bez zmiany; a druga oddawała po £. 24,5—24,10. Cyna. Ceny tego metalu ulegały różnym fluktuacjom: w początku tygodnia były słabe, następnie doszły do £. 134 za gotowy towar, ale się na tym poziomie utrzymać nie mogły. Notują: Straita w got. tow. £. 131 do 131,5 a 3-mies. £. 125,15 do 126 australijska £. 131,10 do 132,—; L. & F. ang. £. — do —. W Holandyi Banca fl. 78-75, a Billiton fl. 78-50. Antymon £. 37. Cynk mocno £. 19,10, z powodu mającego nastąpić porozumienia pomiędzy producentami. Ołów słaby £. 17,15. Rtgę stale £. 9,2,6.

Podrożenie papieru. Budapeszteńskie stowarzyszenie handlarzy papieru uchwaliło w porozumieniu z austriackimi handlarzami ze względu na podniesienie cen fabrycznych, podnieść bardzo znacznie sprzedaż.

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiednia, St. Marz).

Wiednia, 23 października.

Na wczorajszy targ bydła rogatego, przeznaczony na rzeź, spędzono ogółem 2697 sztuk, z tego z Galicyi 619, z Bukowiny 26.

Przebieg targu oziębły.

Ceny spadły o 3/5 korony.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 577.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 101 sztuk po 56 do 63; 225 po 64 do 69; 101 po 70 do 73; 25 po 74 do 78 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 56 do 67, krowy podtuczone po 56 do 64. Bydło chude po 38 do 55 kor., wszystko za ceną metryczną żywej wagi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 października b. r.

Hotel Francuski. A. Witkowska z Rosyi P. Francios z Chyrowa, Z. Dubieńska z Bołochowa, J. hr. Krasicki z Lizka, J. Schmidt z Wiednia.

Grand Hotel. Dr. J. Weinerek ze Strassowa, M. Herbert z Przemysła, H. Hartmann z Berlina, J. Schaffer z Brod, J. Böhm z Wiednia, J. Wachel z Borysławia, R. Königsberger, A. Banch z Wiednia.

Hotel Imperial. J. Mészáros z Krosna, J. W. Raciborski z Berazie (Rosyi), M. Schreger z Drohobycza, A. Ehrenfeld z Tryestu, M. Roudzki z Rosyi.

Hotel Centralny. W. Vostry, M. Martyniec z Sambora, T. Stefanowski z Krakowa.

Hotel Victoria. J. Wolschanyski z Wiednia, St. Śniezko z Lubelli.

Hotel Wanda. S. Pachtinger z Suczawy, E. Rudnicki z Stratyńa, W. Proskurnicki z Zarudzia, B. Bindel z Żółkwi, E. Starczewski z Podkamienia, M. Kauski z Podkamienia.

Postulachania.

Od gda. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela... Od gda. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziela...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna... Katedra metropolitalna (oltar, przed którym Jan Kasianer...

rocznicy wielkopomnego Sejmu. — Park Stryjski... Ogród miejski (Poljski) w Śródmieściu... Wystawy i muzea.

Taryfa Białych i Czerwych: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 80 ct. — Jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny...

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, wedle czasu środkowo-europejskiego... Do Krakowa przychodzą...

Z Podwołocysk (na Podzamcze) osob. 8:35 w nocy, posp. 2:35 w pośnaniu... Z Sokoła osobowy 6:15 rano...

Ze Lwowa odchodzą: Do Krakowa osob. 4:15 rano, posp. 8:30 rano... Do Tarnopola (s Podzamcze) osob. 6:30 rano...

nia) 8:20 (od 13. maja do 16. września), w święta popoł. 2:15...

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:30 rano, posp. 7 rano... Z Krakowa odchodzą: Do Lwowa posp. 9:31 rano...

Fuz wyszedł KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO” OPRAWNY W PŁÓTNO

Cena 1 kor. 20 h. — Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. — Za zaliczką się nie wysyła.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE. W Wtorek dnia 23 października 1900 roku. FAUST opera Gounoda. Doktor Faust p. Myszyga...

COLOSSEUM THORNA. Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 5694

Drobne ogłoszenia. Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja...

Kupno i sprzedaż. Wyszukanie śniadania i kolacje, gorące potrawy...

Interesy majątkowe i handlowe. DO SPRZEDANIA w Winnikach realność 17 morgów...

Apтека w Chyrowie jest do sprzedania z realnością lub bez tejże. 5738

Polwark blisko Lwowa do sprzedania. — Wiadomość Agencya dzienników, pusaż Hausmana. 5755

Do sprzedania realność z ogrodem, piękny widok. Blizsza wiadomość w Administr. „Słowa”. 5439

Zakład fryzjerski w Jarosławiu, dobrze się rentujący, z powodu stosunków rodzinnych, jest do sprzedania. Hugo Pacholski, fryzjer. 5792

Spółnik do rentownego interesu z kapitałem około 50-00 zł. poszukiwany. Zgłoszenia w administracji „Słowa Polskiego” pod A. G. 5797

Masło deserowe! najlepsze, rozsyła codziennie świeże w paczkach 5-kilowych netto 9 funtów za zł. 4:50...

Mieszkania i sklepy. Dwa pokoje z meblami zaraz do najęcia. Grotgera 1. 8. 5813

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią i przynależnościami. Ul. Trzeciego Maja 1. 10. Wiadomości udzieli dozorca domu. 5810

TRZY pokoje, przedpokój z przynależnościami. Kurkowa 1. 5., do wynajęcia. 5800

Przy ulicy Żółkiewskiej 1. 66, jest obszerny lokal, mogący służyć na cukiernię...

Cztery pokoje z balkonem, i przynależnościami, Kraszewskiego 23. 5675

Do wynajęcia przy ul. Kurkowej 14 od 1 listopada 4 pokoje, łazienka, weranda, ogród...

Franciszkańska 19, dwa pokoje, przedpokój, kuchnia zaraz do wynajęcia. 5779

Do wynajęcia 3 pokoje frontowe, przedpokój i kuchnia, Kurkowa 10. 5272

Do wynajęcia przy ul. Sykstuskiej 1. 29, lokal frontowy z kilku dużymi ubikacjami...

Lokale sklepowe! Różne większe i mniejsze pomieszczenia z najwzrostem komfortem...

Doniesienia różne. Idąc ulicą Lenartowicza na ulicę Krzyżową do kościółka, zgubiłam kuleczkę...

400 koron wypłacę natychmiast gotówką temu, kto mi bądź w kraju, bądź zagranicą, nastarczy odpowiednią posadę piwowara...

Przyjęty pod korzystnymi warunkami. Borycki, fryzjer, Słowackiego 8. Lwów. 5796

Bona francuska jest do umieszczenia w biurze F. Zagórskiej, Lwów, ul. Chorażczyzna 7. 5685

Zdolny pomocnik handlowy, branży bławatnej lub piociennej, z dobrą prezencją, poszukuje posady pomocnika lub kierownika interesu...

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Poszukuje się zdolnego agenta do zbierania anonsów. Adres Sykstuska 20, Dolński. 5770

Poszukuje się nauczycielki izr. na wieś do dziewczynki dziewięcioletniej. Francuskie niezbędne. Oferty pod M. S. poste rest. 5795

Patent na wynalazki wyjeżdżające: Międzynarodowe Biuro Patentowe, Lwów 1. 14 ul. Akademicka. 5575

Za najznakomitszą ogólnie uznana Jadalnia Michała Drabika, plac Smolki 3, poleca się Szanownej P. T. Publiczności. 5771

Posady i zajęcia. a) Poszukiwane. Rodowita Niemka (izr.) egzaminowana nauczycielka...

Subjekt fryzjerski poszukuje zajęcia od 1 listopada, zgłoszenia Rogalski Rzeszów. [5703

Doktor praw poszukuje posady u adwokata, ewent. na prowincyi. — Oferty pod adresem: „Koncypient” p.-r. Przemysł. 5788

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie wiejskim, poszukuje miejsca do kawalera lub wdowca, poste restante Lwów Ł. S. 5794

Gospodyni z dobreni świadectwami jest zaraz do umieszczenia w biurze Zagórskiej, Lwów, Chorażczyzna 7. 5798

Francuska bona do 8-letniej dziewczynki na prowincję. Blizsze szczegóły ulica Krasiwickich 12, drzwi 2. (5811

Zarząd dóbr Państwa Konty w Jasionowie, p. Podhorce koło Złoczowa, poszukuje gorzelnicę na b. kamp. Podania nieuwzględnione bez odpowiedzi, odpisów swinodectw nie zwraca się. 5806

Przyjęty pod korzystnymi warunkami. Borycki, fryzjer, Słowackiego 8. Lwów. 5796

Bona francuska jest do umieszczenia w biurze F. Zagórskiej, Lwów, ul. Chorażczyzna 7. 5685

Zdolny pomocnik handlowy, branży bławatnej lub piociennej, z dobrą prezencją, poszukuje posady pomocnika lub kierownika interesu...

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Poszukuje się zdolnego agenta do zbierania anonsów. Adres Sykstuska 20, Dolński. 5770

Poszukuje się nauczycielki izr. na wieś do dziewczynki dziewięcioletniej. Francuskie niezbędne. Oferty pod M. S. poste rest. 5795

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Poszukuje się zdolnego agenta do zbierania anonsów. Adres Sykstuska 20, Dolński. 5770

Poszukuje się nauczycielki izr. na wieś do dziewczynki dziewięcioletniej. Francuskie niezbędne. Oferty pod M. S. poste rest. 5795

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Poszukuje się zdolnego agenta do zbierania anonsów. Adres Sykstuska 20, Dolński. 5770

Poszukuje się nauczycielki izr. na wieś do dziewczynki dziewięcioletniej. Francuskie niezbędne. Oferty pod M. S. poste rest. 5795

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Wychowanie i nauka. Francuska udziela lekcji zbiorowe w domu. Ossolińskich 19. 5807

Je donne des leçons de français dans l'après midi. S'adresser à l'Administration du „Słowo Polskie”. 5723

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu Ferdynanda Güttlera. Lwów, Halicka 20. 5765

Śmierć myszom polnymi. By uniknąć kłeski zeszłorocznej, należy już obecnie tępić myszy polne. Najniezawodniejszym i nieprześcignionym środkiem ku temu, jest

zatrute zboże. wyrobu Józefa Aichmüllera, aptekarza w Stryju. Setki uznań każdej chwili do przejrzenia. Cena 1 klg. 1 kor. 60 hal., przy odbiorze po nad 10 klg. o 20 h., po nad 25 klg. o 40 h. na jednym klg. taniej.

Ogłoszenie. Przy powiatowej Kasie oszczędności w Ropczycach jest do objęcia posada syndyka. Blizszych wiadomości zasięgnąć można w Dyrekcji rzeczoney Kasy w terminie po koniec b. miesiąca.

Reprezentacya powiatowa jako Wydział Kasy Oszczędności. 5550 Ropczyce, dnia 8 października 1900.

Ważne dla fabrykantów i właścicieli maszyn. Zdolnych maszynistów dla każdej gałęzi przemysłu i rolnictwa, poleca bezpłatnie Stowarzyszenie maszynistów prywatnych przy ulicy Skarbkowskiej 1. 17 we Lwowie.

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO” są do nabycia następujące dzieła: Józef Maskoff, Zuzumi las tomów 2 cena 6 kor. St. Rossowski, Moja córka 2:50 „ Psyche 3:00 „ Abgar-Sotta, Panna Siekierczanka 2:00 kor. Zmogas Barcikowscy 5:00 „ Przygotowania wojenne Rosyi (II. wydanie) 1:00 kor. Przewodnik do kąpiel 1:00 „

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 zł.

3840

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysku, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach droguarych, sklepach i zakł. fryzjerskich

H. ALTENBERG

księgarnia we Lwowie, poleca następujące nowe wydawnictwa:

- Sienkiewicz H. KRZYŻACY, powieść w 4 tomach t. 13.
 - Pisma nie objęte wydaniem zbiorowem t. 3. k. 4.
 - Bobrowski T. Pamiętniki, 2 tomy koron 12.
 - Feidman W., Cudotwórca, szt. w 4 aktach kor. 1⁶⁰
 - Czyste ręce, dramat w 4 aktach, kor. 1²⁰
 - Gruszecki St., Nowy obywatel, z ilustracyami, K. Górskiego kor. 2⁶⁰.
 - Zwycięzcy, pow. współczesna, kor. 4.
 - Konopnioka M., Z roku Mickiewiczowskiego kor. 4.
 - Korolenko W., Szkice i opowiadania, kor. 4.
 - Lutosławski W., Z dziedziny myśli, studya filozoficzne 1888-1899, kor. 4.
 - Sasbaum H. Dr., Ideał prawdy ze stanowiska higieny ciała i duszy, kor. 1²⁰
 - Poe Allan Edgar, Przegląd Artura Gordona Pyma, k. 2—
 - Przybyszewski St., Homo sapiens: Na rozstaju, k. 3⁶⁰
 - Piotrowski G., Prof. Zola i naturalizm, kor. 2—
 - Sewer, Legenda — Kto ona? Euthansya, kor. 3²⁰.
 - Zdziechowski M., Szkice literackie I, kor. 5²⁰
 - Zych M., „Rozdziobią nas kruki, wrony“ wydanie II. 3⁶⁰
 - Kasprowicz J., Prulog, kor. 1—
 - Zapolska G., Dziewiczy wieczor, hal. 80.
 - Gjellerup K., Minna, powieść, kor. 3⁶⁰.
- Katalogi na żądanie gratis i franco.

Gaz do celów technicznych i opala liczy się po 18 halerzy za 1 metr sześcienny.

Przybory do oświetlenia żarowego

(Wyłączne zastępstwo Towarz. patentu „AUER“).

Palniki normalne Auera

Palniki oszczędnościowe Auera

Przybory do oszklenia

Świeczniki gazowe w wielkim wyborze.

Piece, kominki gazowe i kuchenki do opalania gazem.

PIECE KĄPIELOWE

dostarcza

Zakład gazowy miejski

WE LWOWIE.

Lokal sprzedaży: ul. Akademicka 20.

Majątek ziemski

w Zachodniej Galicyi, 4 km. od miasta powiatowego i stacyi kolei, w ładnej okolicy położony, 300 morg. bardzo dobrej gleby obejmujący, czysty dochód przeszło 9000 koron, budynki w dobrym stanie, pod dobrymi warunkami do sprzedania. Blizsze szczegóły poda kancelarya adw. Gustawa Kadena w Krakowie, Kolejowa 12. 5804

Odnawiamy Palta zimowe i futra!

nie prute i wszelkie garderoby męskie, damskie i balowe pierwszy wiedeński Zakład czyszczenia płam

Szymona Weissa

we Lwowie tylko ul. Kopernika 1. 12. Na życzenie czyszczyć ubiory za pomocą aparatów w przeciągu kilku godzin. Listy pochwalne ze wszystkich stron. 5219

HANDEL Płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3—

Koszule przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

Koszule dla obtopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 80. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4— i 4.80.

Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY

w największym wyborze. Zamówienia z prowincyi wykonują się najstaranniej. na żądanie szczegółowe cenniki. 5

Sukienne i wełniane materye

po oryginalnych cenach fabrycznych, kupi Pan tylko u

J. THEUMANNA

Brünn, Rathausgasse 12. 541⁷ Bogate wzory dla P. T. Panów krawców, gratis i franco.

Wielki wybór najnowszych i najmodniejszych wyrobów krajowych i zagranicznych.

Stale na składzie czarne materye, również materye na uniformy dla urzędników, weteranów, straży ogniowej i innych towarzystw, na liberye itd.

Wzory gratis i franco.

Nowości, wybrane i zakupione osobiscie w Paryżu, Londynie i Belgii nadchodzą codzień do

Magazynu „A la ville de Paris“

LWÓW, plac Maryaoki 11. Gabryel Stark. 5732

Główny skład sukna

M. KAROL

Lwów, pl. Maryaoki 9 poleca: 5760

najnowsze materye modne na ubrania męskie i kostyummy damskie

po tanich stałych cenach.

Na żądanie próbki franco.

gród ROZDÓŁ, poczta i stac. kolej. Mikołajów,

sprzedaje śliczne drzewka owocowe, drzewka alejowe i krzewy ozdobne; 50.000 dziczek owocowych, sadzonki truskawek i szparagów, rośliny szklarniowe, róże niskopienne herbatnie we wazonikach, sławne owoce Rozdolskie i przesłiczne róże kalendarzów i pomidory. 5805

Zgłoszenia do: W. Durzyński.

Moje od wielu lat, jako najlepsze znane WINOGRONA KURACYJNE

wysyłam w tym roku nadzwyczaj tanio.

MARONNY szlachetne tyrolskie woreczek 5 kg. złr. 1.50.

Stale zamówienia na winogrona uskuteczniłam punktualnie.

FRYDERYK SCHLEICHER

5532 Skład delikatesów i win, Lwów, Sykstuska 2.

Aparat fotograficzny

kor. 3.80

Blyskawica, którym każdy bez wiadomości przedwstępnych może kompletne gotowe fotografie sporządzić. Lekka prosta manipulacja. Rozmiar 5x5. Cena kompletnego aparatu fotograficznego z wszystkimi przyborami, z przystępnym opisem w niemieckiej kasecie kor. 3.80. Większy aparat z obiektywem i licznymi przyborami kor. 6. Za skrzynię 70 hal.

Leczenie elektrycznością!

Elektrono-Induct-App. Kompletny indukcyjny aparat elektryczny łatwy w użyciu z przedziwnym skutkiem we wszystkich słabościach nerwowych, z regulatorem siły prądu, wszelkimi chemikaliami, przewodnikiem i solą chromową, z przystępnym pouczeniem, gotowy do użycia tylko za k. 10. Duży aparat k. 15. Wysyłka za pobraniem pocztowym.

M. RUNDBAKIN Wiedeń IX, Bergg. 3. — Katalog darmo. 5050

Zakład ogrodowy ARTHURA THOMANA

Nawsie, Śląsk austriacki 5639

Drzewek owocowych

wysokopienne i karłowate po cenach najprzystępniejszych. 10 sztuk wysokopiennej jabłonek lub gruszek z koronami 1 i 2 letnimi 12 — 14 koron a 100 sztuk 100 — 120 koron. 10 sztuk karłowatych jabłonek lub gruszek (kordony i palmetki) 2 — 3 letnie z pączkami kwiatowymi 80 h. — 1.60.

Róże wysokopienne

10 sztuk Herbaclane i Nolsett 80—150 cm. dwuletnie . 12 k.
10 sztuk Remontant i Bourbon — „ — „ dwuletnie . 11 k.
100 sztuk Herbaclane i Nolsett dwuletnie . 110 k.
10 sztuk Remontant i Bourbon, dwuletnie . 100 k.
Drzewka owocowe (jabłonki) 1.50—2 m. wysokie, bez koron 100 sztuk 30—40 koron
Katalogi na żądanie bezpłatnie i franco.

Aviso!

Już za kilka dni ukaza się urzędowe prospekta najlepszej w świecie

Loteryi

Ponieważ dotychczas żadna inna loterya nie przedstawiała tak wielkiej szansy wygrania i nie była opatrzoną w tak znaczną liczbę wygranych, więc do przewidzenia, że losy, posiadające tak znaczną gwarancję, zostaną rozchwytnięte długi czas przed ogłoszeniem. Zaleca się tedy wcześniej zamawiać prospekta, które się dostarcza gratis i franco. Przybywające na podstawie tych prospektów zlecenia, najszybciej zostaną uwzględnione. — Zamówienia zaopatrzone dokładnym i czytelnym adresem, przesyłać należy pod: „AMTLICHER PROSPEKT“ do Haasensteina i Vogler in Wien. 5721

Znaczniejsza ilość robotników

znajdzie zaraz zajęcie przy robotach górniczych na kopalni wosku galicyjskiego Banku kredytowego w Borysławiu. Warunki przyjęcia dla robotników którzy już w przemyśle górniczym pracowali: ukończony 18-ty a nieprzekroczony 40-ty rok życia; dla tych którzy jeszcze nie pracowali: ukończony 18-ty a nieprzekroczony 30-ty rok życia. Praca trwa ośm godzin na dobę. Wynagrodzenia od 1.50 do 3 koron na szychtę, często roboty akordowe przyczem zarobek może być znacznie wyższy. Każdy z wstępujących poddać się musi oglądzinom lekarskim. Blizszych szczegółów udziela na miejscu Zarząd kopalni galicyjskiego Banku kredytowego w Borysławiu. 5725

Przeważone dotychczas przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe

działy:

Węgiel kamienny, Sławkki i przybory porzeczne, Węże parczane i gumowe

objęło nowo otwarte 123 2609

Lwowskie Biuro handlowe

przy ulicy Kościuszki 4.

Pierwsza górno-austriacka fabryka palenisk kuchennych.

G. Koloseus, Wels



poleca swoje zaszczytnie znane

kuchnie

w każdej wielkości i gatunku.

Sprowadzać można przez każdy renomowany handel żelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost. Instrukcje cenunki gratis i franco.

We Lwowie skład wzorów i zastępstwo Bracia MUND, skład materyałów budowlanych. 18 2

Nowy transport! Rogózek i mat kokosowych

w najrozmaitszych gatunkach i wielkościach, jakoteż

Wałków elastycznych

do zaopatrywania okien i drzwi na zimę otrzymali i polecają po cenach najniższych

J. Friedrich i A. Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4. 5746

Starym i młodym ludziom

poleca się świeżo w nowym wydaniu wyszła prace rady sun. Dr. Möllera, traktująca o 3302

Nadwątłym systemie nerwowym i seksualnym

jak również podająca wskazówki radykalnej kuracyi. Wysyłka za nadaniem 1 kor. 20 hal. w markach niemieckich

Carl Röber, Braunschweig